

PAMIĘTNIKI

Ł O S I A

towarzysza chorągwi pancernój

Wład. margrabi Myszkowskiego
wojewody krakowskiego,

obejmujące wydarzenia od r. 1646 do 1667, z rękopismu współczesnego, dochowanego w zamku podhoreckim, wydane.

Kraków.

Nakładem księgarni D. E. Friedleina.

1 8 5 8.

PAMIĘTNIKI
ŁOSIA.

C o n t

[1] [1139*]

Die Ansp
ber 1847, im
es am
Hilfelm
am 15 Ma
schrittliche
85017,
hammer; 3)
in Goltew,
er 1827
meinen Gofe
lus 1846, A
inger, ind
werden
September
t. f. Zimenz
und in
r abge:
ertügt

[2]

von dem
bestimm
mündlich
stänlich,
ja 1848,
handelt, un
quibren; w
vorhandt
vollständige
cember d. S.
berungen in
Nr. 108
an 1848
den alle
Es haben de
hierort am
eines schriftl

[1757]

von dem
Bestimm
mündlich
stänlich,
ja 1848,
handelt, un
quibren; w
vorhandt
vollständige
cember d. S.
berungen in
Nr. 108
an 1848
den alle
Es haben de
hierort am
eines schriftl

von dem
Bestimm
mündlich
stänlich,
ja 1848,
handelt, un
quibren; w
vorhandt
vollständige
cember d. S.
berungen in
Nr. 108
an 1848
den alle
Es haben de
hierort am
eines schriftl

Czcionkami K. Budweisera w Krakowie.

**PAMIĘTNIKI
Ł O S I A**

towarzysza chorągwi pancernej

Władysława margrabi Myszkowskiego

wojewody krakowskiego,

obejmujące wydarzenia od r. 1646 do 1667,

z rękopismu współczesnego, dochowanego w zamku

podhoreckim, wydane.

KRAKÓW.

Nakładem księgarni D. E. Friedleina.

1858.

1882

PAMIĘTNIKI

h h



M4908

Przedmowa.

Okres dziejów polskich, obejmujący czasy króla Jana Kazimierza, jako nader bogaty w wypadki, pociągające za sobą tak ważne następstwa, bez wątpienia na bliższe rozpoznanie i zbadanie ze wszech miar zasługuje. Dwudziestojedno-letnie panowanie tego niedołęznego monarchy było tylko pasmem nieszczęsnych dla kraju wydarzeń. — Już zaraz w młodości, nim jeszcze dostał korony, dawał niestały Jan Kazimierz liczne dowody swęj słałości umysłowej. Towarzysząc bratu Władysławowi IV w wyprawie moskiewskiej, nie podołał znieść niewczasów obozowych; słaby powrócił do kraju, skąd udał się do dworu wuja swego cesarza Ferdy-

3 księgozbioru

Sygmunta Szczęsnego

nanda II i do Niemiec. Tam po bitwie pod Noerdlingen, chcąc doświadczyć swęj zdatności rycerskiej, wmieszał się w niepotrzebne harce z wojskiem francuzkięm, od którego ścigany, ratując się haniebną ucieczką, omal życia w nurtach Mozeli r. 1634 nie postradał. Wkrótce po powrocie rozpoczął z nudów nową wędrówkę, i tylko dla fantazyi — jak pisze Piasecki — wyruszył do Hiszpanii. Tu łaćstwo swe nierozmysłne przyplacił r. 1638 więzieniem we Francyi; albowiem przebiegły Richelieu, minister francuzki, miał go w po-dejrzeniu, jakoby się do służby wojennej przeciw Francyi chciał zaciągnąć, któręmto więzieniem zamierzył ostudzić w nim przy-wiązanie ku Austrii. Puszczony na wolność, znużony nieczynnością i rozkoszami dwor-skiego żywota, opanowany przytęm pewną czczością umysłową, postanowił Jan Kazi-mierz zostać mnichem, i porzucając brata złożonego choroba, puścił się r. 1643 do Włoch, gdzie w Rzymie wstąpił do zakonu jezuitów. Sprzykrzyły mu się wreszcie mury klasztorne; po dwuletnim nowicyacie ozdoby kapeluszem kardynalskim przybył do

Polski i stan duchowny znów na świecki zamienił. Po śmierci Władysława IV w Me-reczu na Litwie dnia 16 maja r. 1648 zaszłęj, przez zabiegi dworu francuzkiego, mianowicie Mazaryna i szwedzkiej królowy Krystyny, oraz pod wpływem pieniędzy polskiej kró-lowy wdowy Maryi Ludwiki, obrany dnia 20 listopada królem — aczkolwiek sam Władysława IV za życia jeszcze przeczuwał jego niezdatność do korony, zalecając w testa-mencie narodowi na następcę, szwagra swego pfalcgrafa Filipa Wilhelma Neuburgskiego — nie był w stanie utrzymać powagi tronowej i uchronić powierzonego mu państwa od zguby zagrażającej. Zaraz na początku pa-nowania swego zmuszonym był prowadzić w kraju prawie bez skutku krwawe walki z Kozakami, do których już za Zygmunta III zgubną nietolerancją zarody zasiane zostały, i które się w końcu oderwaniem Kozaczyzny od Polski zakończyły. Niedbałe utrzymywanie stósunków politycznych z obcemi mocarstwami na dobrej stopie, nierozsądny upór o czezy tytuł monarchy gockiego, zresztą podzęgania mściwego Radziejowskiego, łączącego się

z wrogiem, do których pfoche i lekkomyślne miłostki z żoną tego to podkanclerzego, i niepohamowana chęć dokuczenia, dały początek, wplątały r. 1655 królestwo polskie w ciężką wojnę z Szwecyą. Odważny monarcha szwedzki Karol Gustaw, korzystając z nieładu i z nadarzonej sposobności zatrudnienia swój wielkiej armii, w wojnie trzydziestoletniej niemieckiej zebranej, opanował ją w krótkim przeciągu prawie całą Polskę z stolicą, tak iż Jan Kazimierz z kraju własnego do sąsiedniego Szląska zaledwie umknąć zdołał. Wojna owa z Szwedami, do której się jeszcze później napad księcia siedmiogrodzkiego Jerzego Rakoczego przyłączył, okropne na kraj sprowadziła zniszczenia, klęski i straty. Nie odniósłszy po trzechdniowej walce pod Warszawą żadnych znaczniejszych korzyści, zmuszonym był Jan Kazimierz traktatem welawskim r. 1657 uwolnić na zawsze Prusy wschodnie od hołdu, oddając je margrabiom brandeburskim, i pokojem zawartym r. 1660 w Oliwie ustąpić szwedzkiemu królestwu większą część Inflant, Estonią i wyspę Ozylią. Walki z Rosyą

prowadzone również głębokie blizny w kraju zostawiły. Nieszczęścia te pomnożone zostały jeszcze bardziej wewnątrzniemi rozruchami i zepsuciem, biorącym w Polsce coraz bardziej górę podczas niedołężnych rządów. Powaga majestatu tak dalece upadła, iż na sejmach jedno słowo: „Niepozwalam!“ w izbie poselskiej wyrzeczone, całą pracę ustawodawczą obalało. Zgubne związki wojskowe przyczyniały się podobnie do większego zamieszania wzmagającego się coraz bardziej, odkąd Jan Kazimierz za podniętą swój żony Maryi Ludwiki i partyi francuzkiej zaczął knować zgubny plan narzucenia narodowi następcę tronu jeszcze za żywota swego. Oparł się tym zamachom otwarcie Jerzy Lubomirski marszałek w. k. mąż wielkiego znaczenia i powagi, przez co ściągnął na siebie zemstę króla i królowy, za których staraniem — z pogwałceniem praw — wyrokiem sądu stronniczego, pomimo odradzań papieża i innych monarchów, czei i życia odsadzony został. niesprawiedliwość ta wywołała nieszczęsną wojnę domową, która się mniej chlubną porażką wojsk nadwornych

pod Mątłami i upokorzeniem króla samego zakończyła. Znekany wreszcie ciągłym niepowodzeniem, złożył Jan Kazimierz po śmierci swjej żony na sejmie dnia 16 września roku 1668 koronę, i nie zostawiwszy po sobie w kraju rodzinnym, po większej części przez jego winę materyalnie i moralnie zniszczonym, dobrego wspomnienia*), wyniósł się do Francyi, gdzie żyjąc na łasce Ludwika XIV z dochodów powierzonego mu opactwa św. Germana des Prés, wzbudzając nawet w starości płochę i nagannę swę postępowaniem**) tylko litość u obcych, w Nevers dnia 16 grudnia 1672 dni swe zakończył.

*) Z pamiętników Joachima Jerlicza (Tom II str. 140) dowiadujemy się, iż Jan Kazimierz przy wyjeździe z kraju po abdykacji r. 1669, za pobicie szlachcica Pisarskiego, przez sąd kapturowy w Krakowie pozywany i czci odsądzony został.

**) Jeszcze na trzy miesiące przed swą śmiercią pojął sześćdziesiątkoletni Jan Kazimierz we Francyi za żonę powabną Franciszkę Mignot, córkę przekupki ze wsi Meylon pod Grenoblą, najprzód wdowę po urzędniku skarbowym p. Ambłezieux, a następnie po marszałku Franciszku de l'Hopital, — Niestalość Jana Kazimierza

Aczkolwiek nie zbywa na źródłach do historyi panowania Jana Kazimierza, drukiem dawniej ogłoszonych: posiadamy bowiem dość obszerne dzieje owych czasów, jużto w całości przez współczesnego Wespazjana Kochowskiego i Wawrzyńca Jana Rudawskiego, jużto częściowo i w pojedynczych ustępach przez Joachima Pastoryusza, Samuela Grondzkiego, Samuela Twardowskiego, Jana Stefana Wydźge, Wojciecha Wijuk-Kojałowicza, Jana Bytomskiego, Stanisława Kobierzyckiego, Augustyna Kordeckiego, Marcina Kuczwarewicza, Jana Zieleniewicza, Mikołaja Swirskiego, Samuela Wesoławskiego, Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, Samuela Puffendorfa, Alberta Viminę, P. Linage de Vauciennes, Hugona Terlon i innych spisane; zawsze przecież miłośnikom dziejów poza-

w pożyciu małżeńskim z Maryą Ludwiką i gorzące jego miłości nboczne, to z Elżbietą Słuszczańką żoną Radziejowskiego podkanclerzego kor., to z panną Schoenfeld, opisał Michał de la Valette Rousseau w rzadkiem, bezimiennie wydanem dziełku: *Casimir roy de Pologne*. Paris 1679, w 12ce, 2 tomy.

danemi będą wszelkie z ukrycia na jaw wydobyte pomniki piśmienne, któreby malowały zamierzone czasy tak ważnej epoki, rzucały światło na nieznanne okoliczności, lub prostowały niewłaściwie i krzywo pojmowane wydarzenia i ich skutki. Takimi szacownymi pomnikami z czasów Jana Kazimierza są wydane nowszemi czasy ważne i ciekawe Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska, Mikołaja Jemiołowskiego, Joachima Jerlicza, Stanisł. Albrychta Radziwiłła, Dyaryusz Jana Antoniego Chrapowieckiego i Portofolio królowy Maryi Ludwiki; do takich-to pomników przybývają nowe, dotąd nieznanne Pamiętniki, w niniejszém wydaniu zawarte. Odszukanie ich pomiędzy rękopismami bogatego zbioru w Podhorcach zawdzięczamy gorliwości uczonego znawcy i właściciela jw. hr. Leona Rzewuskiego, który nietylko że pierwotworu do sporządzenia dokładnej kopii pozwolił, ale nadto z znaną uprzejmością do rozpowszechnienia drukiem zachęcił.

Pamiętniki niniejsze, dotyczące czasów króla Jana Kazimierza, są tym ciekawsze, ile że autor takowych spisywał wydarzenia,

których — jak sam powiada — po wielkiej części oczywistym był świadkiem. Jako żołnierza, więcéj go obchodziły wypadki wojenne, anizeli stósunki polityczne kraju. W całym toku dość żywego opowiadania przebija się nieustraszone męstwo, aż do awanturniczéj odwagi posunięte, gorące przywiązanie do ziemi rodzinnej, wynikające ztąd utyskiwania na nierząd i bezprawia, nieudana pobożność, szlachetna rzetelność i właściwa owym czasom rubasność, w czém się jeszcze najwięcéj do współczesnego Paska zbliża. Zawód swój rycerski rozpoczął nasz autor r. 1655, służąc w pancernéj chorągwi margrabi Władysława Myszkowskiego, wojewody natenczas sandomierskiego, najprzód pod porucznikiem Stefanem Stapkowskim, który zginął w bitwie pod Warką dnia 8 marca 1656, potem pod porucznikiem Janem Borowskim poległym tegoż roku pod Kłeckiem. Ucierał się wielokrotnie z Szwedami w Wielkiej Polsce, gdzie w krwawéj batalii pod Trzemeszną dnia 26 sierpnia 1656 — w której się także i Pasek znajdował — w bok rannym został, i pomimo swéj rany

wkrótce znowu do wzięcia szturmem Łowicza i Chojnic pomagał. Po śmierci rotmistrza i chlebobdawcy Myszkowskiego towarzyszył nasz autor wspólnie z Paskiem, w dywizyi Stefana Czarnieckiego, na wojennej wyprawie do Danii, a po powrocie z tymże oddziałem wojska, służąc już w chorągwi Wacława Leszczyńskiego krajczego koronnego, wyruszył na Polesie, Litwę i Białaruś przeciw pułkom moskiewskim, z którymi się potykał pod Połonką (d. 27. czerwca) i pod Mohylowem (d. 18 października r. 1660), nad rzeką Baszeją do Dniepru wpadająca, żartobliwie od naszego autora panną Basia przezwaną. Roku 1663 był świadkiem trudnej komisji, mającej zaspokoić żądane należytości związku wojennego, przyczém sprawował urząd deputata od swój chorągwi do odebrania zasług żołnierskich z rąk komisarzy. W dwa lata potem widzimy go jeszcze walczącego pod znakiem usarskim Jerzego Lubomirskiego marszałka w. k. przeciwko hufcom królewskim w pamiętnej bitwie częstochowskiej (d. 4 września 1665). Zamieniwszy później szablę rycerską najpewniej na lemiesz

ziemiański, po abdykacyi króla Jana Kazimierza, już za rządów Michała Korybuta Wiszniowieckiego zajął się spisywaniem niniejszych pamiętników około r. 1670, właśnie gdy urząd podskarbiego koronnego Jan Jędrzej Morsztyn, hetmana polnego Stanisław Jabłonowski, a wojewody podlaskiego Wacław Leszczyński sprawował.

— Lubo autor nigdzie nazwiska swego rodzowego nie wymienił, nie spodziewając się zapewne, aby praca jego kiedykolwiek drukiem ogłoszona została: wszelakoż znajdujące się przy końcu rękopisu własnoręczne notaty genealogiczne od r. 1695 po r. 1712 Jacka z Grotkowa Łosia podczaszego i sędziego bełzkiego *), prowadzą na słuszny wniosek, iż Pamiętniki niniejsze przez jednego członka rodziny szlacheckiej Łosiów

*) Rękopis podhorecki w formacie arkuszowym rozpoczyna się stronicą 256, i na pierwszych 26 kartach obejmuje Pamiętniki Łosia, za którymi umieszczona łacińska pochwała Jana III. pismem już odmienném; dalej znany z druku łaciński Wiersz do śmierci Wawrzyńca Smieszkowicza rektora akademii krakowskiej;

spisane, jako spuścizna długi czas w posiadaniu téjże familii pozostawać mogły. Za wnioskiem tym przemawiają nawet własne autora słowa: »Na wieczną potomności pamiętkę« z samego zaraz początku umieszczone. Jeżeli z toku i treści samego opowiadania domyślać się wolno, najprędzej jeszcze przyznalibyśmy autorstwo Władysławowi z Krzywonogi Łosiowi, stolnikowi plockiemu, później za czasów Jana III kasztelanowi chełmińskiemu, wojewodzie pomorskiemu i malborskiemu, zmarłemu roku 1694. Współczesność opisanym wypadkom, bohaterstwo za młodu w wojnie szwedzkiej okazane, zniechęcenie zgubnych intryg dworskich, przeciwko którym Władysław Łoś, jako poseł na sejmie r. 1665 jawnie powstawał, i nawet do zerwania tegoż sejmu

następnie mniej ważne wypisy z drukowanych kronik polskich i statutów, dotyczące sprawowania urzędów koronnych i politycznej administracji kraju (pod tytułem: *Grallus, seu series incrementorum libertatis polonae*); w końcu na ostatnich dwóch kartach aż do str. 363 notaty familijno-genealogiczne Jacka Łosia.

dał przyczynę, oraz popieranie partyi ukrzywdzonego Jerzego Lubomirskiego, w którego szeregach ucierał się z wojskami królewskimi pod Częstochową *), domysł powyższy znacznie popierać się zdają. Być może, iż czynne życie, spędzone później na usługach krajowych i w krześle senatorskiem, nie dozwoliło Władysławowi Łosiowi zająć się spisaniem wydarzeń z czasów następnych panowania królów Michała i Jana III.

Pod względem historycznym Pamiętniki niniejsze już jako zabytek współczesny mają swą zaletę. Pominąwszy, iż kilka dotąd nieznanych wydarzeń w nich napotykamy, jak np. pod r. 1659 niepomysłne przez Stanisława Potockiego wojew. krak. dobywanie Mohylowa nad Dniestrem, w którym się Hohol pułkownik kozacki zawarł, pożar Zamościa itp. czytamy w nich mianowicie od r. 1655 nieco szerzej i z ciekawymi szczegółami podane obrazy pojedynczych harców i bitw

*) Vesp. Kochowski: *Annalium Poloniae Climaeter* III str. 171 i 182.



z wojskiem szwedzkim w Wielkiej Polsce. Lata 1658 i 1659 wypełnia zajmujący obraz śmiałej wyprawy wojsk polskich pod dowództwem Stefana Czarnieckiego do Danii, gdzie harda potęga Karola Gustawa króla szwedzkiego grób swój znalazła. Nie ustępuje mu co do wartości i przywiezionych szczegółów opis wyprawy moskiewskiej w r. następnym 1660. Porównanie treści niniejszych Pamiętników z zgodnym i zajmującym opowiadaniem Jana Chryzost. Paska, który w obu tych wyprawach także czynny miał udział, przemawia wielce za wiarogodnością obu pisarzy. W dalszym toku wspomina nasz autor z oburzeniem o zabiegach i podstępnych intrygach królowy Maryi Ludwiki, pragnącej jeszcze za żywota swego małżonka osadzić na tronie polskim francuzkiego księcia Kondeusza lub syna jego Jüliusza księcia d'Enghien *). Pod r. 1662 i 1663 nadmienia

*) Należyte światło na ówczesne intrygi polityczne i zawily stan interesów polskich rzuciły nowszemi czasy wybornie i krytycznie opracowane badania J. R. Plebańskiego: *Commentatio historica de successoris*

o zgubnym związku, utworzonym z powodu zatrzymanego żołdu, pod dowództwem Samuela Swiderskiego, którego krwawa ofiarą padł Wincenty Gosiewski podskarbi litewski, i utyskuje na złe gospodarstwo oraz bezprawia, jakie się w rządzie polskim zakradły. W latach 1665 i 1666 zajmuje go głośna w dziejach naszych sprawa Jerzego Lubomirskiego. Wyprawę wojenną wojsk królewskich przeciwko Lubomirskiemu, którego nietylko dwór austriacki tajemnie, ale i większa część szlachty mniej zamożnej, zgorzsonej owym wyrokiem gwałcącym ustawy krajowe, jawnie orężem popierała *), nazywa

designandi consilio vivo Joanne Casimiro Polonorum rege. Berolini 1855, w 8cc str. 246, oraz dziełko niemieckie profesora W. H. Grauerta, pod tytułem: Die Thronentsagung des Königs Johann Casimir von Polen und die Wahl seines Nachfolgers. Wien 1851, w 8cc str. 68.

*) O znoszeniu się Jerzego Lubomirskiego z dworem austriackim, patrzącym z zawiścią na praktyki francuzkie w Polsce, przekonywamy się z dzieła włoskiego hrabi Galeazzo Gualdo Priorato: *Historia di Leopoldo cesare. Vienna 1670*, gdzie przy końcu

Łoś podobnie jak Pasek zartobliwie: tańcem gonionym. Kończy zaś nasz autor swe Pamiętniki na krótkiej wzmiance o abdykacyi króla Jana Kazimierza r. 1667.

Dla lepszego wyjaśnienia niektórych za-
witych stósunków ówczesnej Polski umieści-
liśmy przy końcu kilka ciekawych, mniej
znanych aktów i pisemek, mających związek
z epoką, którą niniejsze Pamiętniki przed-
stawiają. Instrukeya posłom kozac-
kim do króla polskiego, i registr
krzywd Bogdana Chmielnickiego

drugiego tomu wiele pism téj sprawy dotyczących za-
mieszczono. List Jerzego Lubomirskiego, pisany z obozu
r. 1665 do Andrzeja Maksymiliana Fredry kasztelana
lwowsk., czytany w Jana Ostrowskiego Danejkowicza:
Swada polska. Lublin 1745. Część IV (Miscellanea
istów) str. 70. Inne tegoż listy z roku 1666 znaj-
dujemy w J. Chr. Lünig: Literae procerum Europae.
Lipsiae 1712, Pars II. str. 314 itd. — Znany historyk
Wespazyan Kochowski ogłosił bezimiennie, wierszem
polskim napisaną obronę Jerzego Lubomirskiego, pod
tytułem: Ramień świadectwa wielkiego w koronie pol-
skiej senatora niewiuności, przez jednego szlachcica
polskiego wydany. R. P. 1668, w 4ce, kart 18.

z r. 1648, znane dotychczas tylko z treści
łacińskiej w Rudawskiego historyi (str. 16)
przytoczonej, tu zaś podług rękopisu współ-
czesnego oddrukowane, wykazują przyczyny
zgubné wojny kozackiej. Do poselstwa tego
nakłon Bogdana Chmielnickiego po bitwie
pod Zółtymi-Wodami Adam Kisiel wojewoda
braclawski. Sprawowali też poselstwo —
jak się dowiadujemy z rękopisu Stanisława
Oświecima — Kozacy: Fedor Jakubowicz
Wiśniak, Hrehory Bułdar-But, Lukian Mozyra
i Iwan Pietruszczenko pisarz wojska zapo-
roskiego, wysłani z Białejcerkwi. Przybywszy
do Warszawy dnia 7 lipca r. 1648, nie za-
stali już przy życiu króla Władysława IV;
tyle jednakże wyjednali, iż w senacie do
rozpoznania owych krzywd kozackich wyzna-
czono komisją, która wszelakoż dla wojny
pożądanego nie odniosła skutku. — Listy
Jerzego Lubomirskiego i jego żony
do szlachty małopolskiej, wraz z od-
powiedzią, i list tegoż do króla, z Głogo-
wa na Szląsku dnia 25 listopada r. 1665
pisany, świadczą wyraźnie, iż Lubomirski
wszelkich używał środków do prześlągania

słabego króla, który idąc tylko ślepo za
mściwemi podszeptami swój żony, nie uwzględ-
niając bynajmniej ofiar i poświęceń okaza-
nych, oraz niepomny słów własnych, jakie
pisał w liście swym z Głogowa d. 16 gru-
dnia roku 1655, dziękując Lubomirskiemu
i zowiąc go zbawcą Polski, wywarł jednak
zapalczywą i dziką zemstę na senatora tak
dobrze krajowi zasłużonego. — Wiersze sa-
tyryczne: Sejm w Warszawie 1665 r.
i O panowaniu Jana Kazimierza, ma-
lują treściami i dobitnymi słowy w krót-
kości smutny stan kraju, wykrywając ówczes-
ne zdanie i usposobienie obywatelskie, które
w sarkastycznym dowcipkowaniu z sprawców
tego nieszczęścia, ochłody szukało.

Żegota Pauli.

PAMIĘTNIKI.

PAMIĘTNIKI.



W imię pańskie! Amen. Na wieczną potomności pamiętkę zdało mi się naznaczyć, co się którego roku w Polsce za mój pamięci działo i czego po wielkiej części sam jestem oczywistym świadkiem. Ku czci i chwale pa-nu Bogu!

1646.

Król Władysław IV ożenił się z Maryją Ludowiką Gonzagą.

1647.

Wojska zbierał na turecką wojnę, kedy samych piechot cudzoziemskich było 40,000 już pode Lwowem; ale za niedopuszczeniem panów polskich zwinęły się.

1648.

Król tenże Władysław umarł w Mereczu w Litwie.

Tegoż roku wojska polskie kwarciane: jedno na Żółtych-wodach, drugie pod Korsuniem, zginęły i hetmani ¹⁾ pobrani do więzienia; jednego tylko jmc. Hieronima Sieniawskiego Tatar uwięził.

Tegoż roku podczas *interregnum* ²⁾ rzeczpospolita wyprawiła wojsko dość wielkie w liczbie i okazałości, pod dyrekcją księcia Władysława Dominika Ostrońskiego wojewody krakowskiego, które z pod Piławiec sromotnie uciekło odbieżawszy wszystkich dostatków, które były nieoszacowane (albowiem tak się byli pp. wybrali, jako na wesele) co wszystko dostało się Kozakom. Kozackiej zaś wojny przyczyna była uciążenie ich od panów ruskich zbyt znaczne, tak dalece że się i dzieci krzcić niegodziło bez opowiedzi Żydów arędarzów, którym byli łakomi panowie na swe złe wymyślne poarędowni intraty. Wódz Kozaków był Boh-

¹⁾ Mikołaj Potocki hetman wielki koronny i Marcin Kalinowski hetman polny koronny.

²⁾ Bezkrólewia.

dan Chmielnicki, dzielny i dowcipny starynny żołnierz.

1649.

Pod Zbarażem wojsko nasze oblężone, którego nie było na 8,000; lubo było wodzów trzech wojska tego: p. Firlej wojewoda lubelski, p. Ostrorog podczaszy koronny i p. Koniecpolski chorąży koronny: jednak za sprawą i dzielnością i niewypowiedzianym męstwem i odwagą nieśmiertelnej pamięci jaśnie oświeconego księcia Jeremiego Korybuta na Wiśniowcu sześćniedzielne wytrzymało oblężenie, lubo Tatarów było 100,000 a Kozaków na 300,000 którzy ich oblegli byli z wielką swoją szkodą.

Tegoż roku króla jmc. Jana Kazimierza na positek oblężeniom idącego obległo też wojsko nieprzyjacielskie, Zbarażczyków z częścią wojska zostawiwszy, niewiadomie w nocy wyszli z obozu przeciwko królowi jmc. którego oblegli. 15 *Augusti* tamże traktaty stały przez Jerzego Ossolińskiego kanclerza i o Zbarażkach wypuszczenie.

1650.

Żadnej wojny nie było. Wojsko na Orynie stało.

1651.

W Ukrainę zimą wojsko poszło: w Kraśnem Nieczaja wzięło; z tamąd pod Kamieniec; pod Kupczyńcami Sołtana wzięto, — aż pod Sokal.

Tegoż roku w wilią śś. Piotra i Pawła wielką wiktoryją ³⁾ otrzymali nasi pod Beresteczkiem, kędy było niemal wszystko toż wojsko co pod Zbarażem nieprzyjacielskie. Han sam ze wszystkimi Ordami ledwie uciekł: także i Chmielnicki; Kozaków osobliwie pieszych obleżono, których potem po dwu tygodniach *per conniventiam* ⁴⁾ wypuszczono na zgubę wojska polskiego. Za tymi albowiem jakoby w pogonią wyprawiła rzeczpospolita wojsko kwarciane i nowo zacieżne, którego było 30,000, które przyszedłszy pod Białą-cerkiew zostało zebrane; siły wszystkie nieprzyjacielskie a ledwie jeszcze nie większe niżeli pod Beresteczkiem były. Tam nasi widząc nie-

³⁾ Zwycięstwo.

⁴⁾ Przez pobłażanie.

równą, ztraktowali z tak wielkiem i natenczas niebezpieczeństwem swém: bo prawie w obleżeniu zostając nigdziej się wychylić nie mogli, głód wielki cierpieli. Pozwolili tedy byli Kozacy natenczas część wojska za Dniepr posłać, z którym i posłano p. Kalinowskiego ⁵⁾, p. Machowskiego ⁶⁾ i p. Wojniłowicza ⁷⁾: ostatek po Ukrainie na zimę rozłożono. Po których traktatach książę jmc Hieronim Korybut Wiśniowiecki w Pawołoczy umarł, z wielkim całego wojska żalem ale i całej rzeczypospolitej nieoszacowaną szkodą: albowiem słusznie mógł być zwany ojciec ojczyzny.

1652.

Wojsko nasze pod Batohem *funditus* ⁸⁾ zniesiono, kwiat rycerstwa całej rzeczypospolitej: kędy poległo oprócz hetmana Kalinowskiego wiele panów znacznych osobliwie: Kalinowski ⁹⁾

⁵⁾ Marcin Kalinowski hetman polny koronny.

⁶⁾ Sebastyjan Machowski rotmistrz usarski.

⁷⁾ Michał Wojniłowicz porucznik królewskiej chorągwi usarskiej, starosta krosieński.

⁸⁾ Do szczytu.

⁹⁾ Samuel.

syn hetmański oboźny koronny, Sieniawski ¹⁰⁾ starosta lwowski, Marek Sobieski starosta krasnostawski, Przyjemski ¹¹⁾ pisarz polny, Rozrażewski ¹²⁾ nad artyleryją dziwnie mąż dzielny i wojenny. Owo zgoła ledwie *nuntius cladis* ¹³⁾ kto wyszedł; albowiem Chmielnicki dał był kilkakroć sto tysięcy Hanowi i między Tatarów, do tego Kamieniec obiecał poddać wzięwszy, żeby tylko Lachów nie żywili. Zginęło tam tedy wojska naszego tak jazdy jako piechoty, która wszystko zginęła, na 20,000.

1653.

Poseł wielki moskiewski Nasczokin był we Lwowie podczas komisyjnej generalnej u króla jmci wojnę opowiadając; którzy potem weszli z Kozakami w ligę.

Tegoż roku król jmć pod Żwańcem starłszy się z wojskami kozackimi i Hanem tatarskim, przeciągnął przez traktaty na swą stronę

¹⁰⁾ Mylnie, bo Adam Hieronim Sieniawski starosta lwowski jeszcze r. 1650 umarł.

¹¹⁾ Zygmunt.

¹²⁾ Jakób Hieronim.

¹³⁾ Zwiastun porażki.

Hana, braterstwo z nim zawarłszy; po którym siła ludzi ubogich aż ku Lublinu zapadłszy Tatarowie Wołyniem zabrali.

Tegoż roku 12 *Augusti* zaćmienie słońca było tak wielkie, że się go jedyną częścią zaćmiło było, a tylko dwunasta została w jasności. Tegoż roku i kometa była.

1654. 1655.

Nasze wojska zimą w Ukrainie wzięły kilka miast były, jako to: Buszą, Jakubiec, Braclaw, Bar, Niemirów, Berszadę etc. Chmielnickiego pod Ochmatowem (1655) niespodziewanie zaskoczyli w Marsie z wojskiem w szczerém polu bez wody bez drzew, kędy z sobą tak wielką i odważną potrzebę mieli, iż nasi siłą i mężstwem, Kozacy ostatnią odwagą gardł swoich przez trzy dni prawie bijąc się we dnie i w nocy, *tandem* ¹⁴⁾ taborem łańcuchami spiętym uszli Kozacy. Nasi przez ustawiczne prace i koni nużność z głodu i zimna musieli się powrócić ku Polsce w poście i dla resolucyj ¹⁵⁾ wód.

Tegoż roku 1655 Moskwa ligę wzięwszy

¹⁴⁾ Wreszcie.

¹⁵⁾ Rozeicku.

z Kozakami, w wilią ś. Michała pod Grodkiem wojsko nasze rozproszyła z hetmanem Potockim Stanisławem wojewodą kijowskim. Lwów oblegli; miasta, miasteczka, wsie popalili, i wielkie morderstwa i tyraństwa w ludziach czynili, piekąc żywo, etc.

Tegoż roku 1655 król szwedzki Karol Gustaw w dzień ś. Jakuba większego wszedł do Polski z wojskiem niemałym, przeciwko któremu część wojska kwarcianego z Lanckorońskim wojewodą podolskim hetmanem polnym i p. Stefanem Czarnieckim kasztelanem kijowskim, także król jmc z pospolitým ruszeniem poszedł. Ale że wiele było panów przychylnych szwedzkiemu, a prawdziwiec rzekę, le-dwie go tu sami nie przywabili (oprócz Radziejowskiego podkanclerzego, który był z pewnej okazji uciekł do niego) cała Wielkopolska poddała mu się dobrowolnie oprócz niektórych i to nie wielu panów. A tak górę miał wszędy szwedzki, że aż i do Krakowa przyszedł, w którym był został p. kijowski¹⁶⁾ na obronę. Król jmc do Szląska do Opola uszedł; wojsko w rozsypkę, Kraków podda-

¹⁶⁾ Stefan Czarniecki kasztelan kijowski.

no, pierwój od naszych a potym od nieprzyjaciela złupiony; aż *tandem* wojska oboje i pod Grodkiem z wielkim¹⁷⁾ i pod Wojniczem z małym¹⁸⁾ hetmany rozgromione, skupiwszy się poddały się Szwedowi i pod Sandomierzem przed Duglasem¹⁹⁾ w wilią ś. Marcina popisały się dość w liczbie niemałej, której nie było do boju.

Byli jednak niektórzy jmc pp. pułkownicy: a zwłaszcza książę Dymitr²⁰⁾, p. Jan Sobieski starosta jaworowski, Krzysztof Sapiaha pisarz polny, p. Zbrożek²¹⁾ oboźny wojskowy, Korycki²²⁾, p. Kaliński²³⁾ księcia Ostrońskiego pułkownik, ci wszyscy z pułkami swemi najpierwój bez rady hetmańskiej poddali się królowi szwedzkiemu, w Krakowie, pod Częstochową byli (acz nie wszyscy), w Prusiech na księcia Brandeburskiego pomogli Szwedowi żeby

¹⁷⁾ Stanisław Potocki hetman wielki koronny.

¹⁸⁾ Stanisław Lanckoroński hetman polny koronny.

¹⁹⁾ Robert Douglas jenerał szwedzki.

²⁰⁾ Dymitr książę Wiśniowiecki.

²¹⁾ Jan.

²²⁾ Krzysztof.

²³⁾ Seweryn.

się poddał, i na nasze wojsko potym wojowali pod Gołębiem przyszłego roku; wyjąwszy pułk księcia Dymitra i jnci p. starosty jaworowskiego, którzy byli prędko z Prus uszli. Chorągwi jednak pięć, to jest: usarska króla jnci, usarska jmp. margrabie Władysława Myszkowskiego na Mirowie wojewody sandomirskiego, pancerna tegoż, p. kasztelana kijowskiego, P. Oleśnickiego ²⁴⁾ podkomorzego sandomirskiego, niepoddady się były, i dla tego im nietylko stanowisk na zimę z wojskiem równo niedano, ale przez całą zimę tak Szwedzi jako i szlachta osobliwie w Podlasiu prześladowali. Za których to podobno powodem chorągwi jmp. hetman wielki uczynił konwokacyją w Tyszowcach.

1656.

Na początku roku 1656 posłali po króla jnci do Szlązka, a tymczasem Szwedów z niektórych miasteczek i zameczków dobywało wojsko; drudzy zuciekali do większych. Czego gdy się dowiedział król szwedzki w Prusiech na dwie niedzieli przed zapusty przyszedł pod

²⁴⁾ Jana.

Gołąb, tamże wojsko, co się było zebrało na prędcie do p. kijowskiego, rozproszył; zkład pod Zamość, potym pod Jarosław poszedł, pod Przemyśl posłał; ale tam napili się Szwedzi Sanowój wody, załamawszy się. Nasze téż wojsko z panem kijowskim prędko skupiwszy się, nadgrzywało im ku Leżajsku, pod Rudnikiem dobrze im nadgrodzili gołębską, kędy już ksiązę jmc Dymitr, jmp. starosta jaworowski, a potym sapieżyński, Kalińskiego i Żbrozków pułki ku nam przybyli; Sapieha sam i Korycki jeszcze sami zostali u Szweda. Król jmc gdy się to działo na początku postu do Sambora a potym do Lwowa przyjechał ze Szlązka.

Był natenczas król szwedzki tak zawarty wodami na rozeieczach pod Sandomierzem, iż z jednej strony Wisła, z drugiej Czarna, z trzeciej San rzeki oblały go były; do tego i wojsko litewskie przyszło i na drugą stronę Sanu położyło się było: iż gdyby byli Polacy umieli szczęścia swego zażyć, skończyliby byli wojnę i powetowali szkód swoich Infantami od Szwedów i czémby byli chcieli.

Przyszedł natenczas zebrawszy niektóre województwa, osobliwie krakowskie i sandomir-

skie, jmc p. Jerzy z Wiśnicza Lubomirski marszałek wielki z tamtej strony Sandomierza, do którego wojsko kwarciane w skutach się przeprawilo. Szwedzi obaczywszy niepęc sandomirski zamek minami wyrzuciwszy, przez Wisłę do swego króla uszli. Nasi dowiedziawszy się o posiłkach królowi szwedzkiemu, w których było 8,000 ludzi z trojgiem książąt Mechelburskich i saskiego, porzuciwszy króla poszli przeciwko nim, a naprzód pod Kozienicami podjazd z przebranych ludzi ze wszystkiego onego wojska posiłkowego trzysta rajtaryjej a pięćdziesiąt dragoniej, we czwartek przed kwietnią niedzielą trzema tylko chorągiewami znieśli, tak że tylko jeden podstuch uciekł *nuntius cladis*. A te chorągwie były: pancerna jmc p. wojewody sandomirskiego margrabie, kędy porucznik p. Stefan Stapkowski natenczas zginął, chorągiew jmc p. kijowskiego i Kryczyńskiego tatarska.

Nazajutrz w piątek do dnia przyśliśmy pod Warkę; tam zastawszy most na Pilicy zrzucony, wplaw wszystko wojsko poszło. A z tym zaraz zastawszy o dobre półmle od miasteczka nieprzyjaciela w szyku, potkali się nasi

meźnie, osobiwie usaryja tamże przełomawszy jazdę, w pogoń drudzy; cóż że się piechota bronila w boru, tę zapaliwszy bór łatwo pobili; i tak mało co uszło onego wojska. Aleć i tam nieumieli nasi szczęścia zażyć: albowiem one książątka ²⁵⁾ do Czerska do zameczka prawie pustego uciekli, a nasi im dali pokój, przemocowawszy odeszli; mogąc ich wziąć za jedną godzinę, dali ujachać do Warszawy, w której był Witemberg ²⁶⁾ na *praesidium* ²⁷⁾.

Co gdy się tak działo, król szwedzki widząc że nasi odeszli, ku wojsku litewskiemu przez San przeprawił się, które mu strętu uczynić nie mogąc, poszło w tą, a on do Prus. Nasze zaś wojska nie więcej tylko Wielkąpolskę zrabowały, tak pospolitego ruszenia jako i kwarciana hołota, za to że wpuścili Szwedów, szukali ich téż i we skrzyniach.

Tegoż roku 1656 d. 9 *Maji* pod Klekiem mila od Gniezna stanęło Szwedów na 8,000 wojska dobrego, do których nasi poszedłszy

²⁵⁾ Fryderyk margrabia badeński z hrabią Karolem Chryst. Schlippenbachem jenerałem szwedzkim.

²⁶⁾ Arfwid hrabia Wittenberg jenerał szwedzki.

²⁷⁾ Załodze.

i zastawszy ich między błotami, niemogąc przeciwko ich armacie z gołemi brzuchami nic uczynić, z wielką konfuzyją odeszli, nie małą z dział w koniach i ludziach poniosłszy szkodę. Tam drugi mój porucznik pan Jan Borowski na miejsce p. Stapkowskiego obrany, zabił, p. Jerzy Kiełczowski, p. Krzysztof Dębiński z domu Nieczuja, p. Stefan Gościmiński, p. Jan Burzyński; p. Pawłowi Borzęckiemu zęby wystrzelono: 14 towarzystwa z pod jednej chorągwi postrzelanych, a z pod usarskiej porucznika jmp. Wilczkowskiego ²⁸⁾, jmp. Wespazjana Kochowskiego, i dwóch zabitych. Jaśnie wielmożnego jmp. Władysława margrabi chorągiew pancerna aż w trzecich ręku się została, i to ją piechotą wyniósł pan Jan Biegański towarzysz; a wojsko wszystko w wielkiej konfuzyjej prawie uciekło, którego było z pospolitém ruszeniem na 40,000.

Mieli wodzowie nasi przestrożę od jednego księdza w Gostyniu dwiema tygodniami przedtym, że mieli wiktoryją otrzymać acz z wielkiem rozlaniem krwi na ś. Stanisław; jakoż podobieństwo było wielkie, gdyby byli pocze-

²⁸⁾ Władysława.

kali do jutra, boby byli Szwedzi wyszli w przestronne pola, żeby ich byli nasi snadno ze wszystkich stron mogli najeżdzać.

Po téj tak sromotnej rozprawie nasi rozdzielili się: jmp. marszałek wielki Jerzy Lubomirski z pospolitém ruszeniem Łowicz obległ, kędy piwo tylko łowickie miało się z pyszna, a Szwedzi w zamku bezpiecznie siedzieli; dywizya zaś hetmańska pod Warszawę, kędy był król jmc i z hetmanem wielkim Stanisławem Potockim wojewodą kijowskim: tamże się wszystko pospolite ruszenie i wojska litewskie skupiły na obleżenie Warszawy, w której był na *praesidium* Witemberg, sławny i waleczny hetman szwedzki: jeszcze za Gustawa pierwszego ten był utrafił państwa cesarskie. Nasza zaś dywizya p. kijowskiego ²⁹⁾ przejadłszy wielkopolskich agnusków ³⁰⁾, w oktawę Bożego Ciała przysła pod Warszawę: kędy mógł rachować wojska naszego *in communi* ³¹⁾ z pospolitém ruszeniem i Litwą na 80,000. Piechoty były dobre tak węgierskie jako i nie-

²⁹⁾ Stefaną Czarnieckiego.

³⁰⁾ Baranków wielkanocnych.

³¹⁾ Razem.

mieckie: usaryjej było z kopijami litewskich 9 chorągwi; w naszym wojsku żadna nie miała kopijej, choć było kilka usarskich chorągwi. Pod Warszawą tedy stojąc 6 *Julii* szturmować poczęli do miasta, a generalny szturm d. 10 uczyniwszy, samymi prawie ciurami wzięli Warszawę, że się musiał poddać bez wszelkich kondycyj Witemberg; a tak Warszawę sekwestrowano i cokolwiek było zdobyczy pod dozór komisarzów dano, między którymi był też hetman polny Lanckoroński. Siła obiecywano wojsku z tej zdobyczy, alec to sami pobrali, mało co wojsku dawszy fancików; ciurowie zaś obaczywszy, że się na Warszawie niedopuszczono im pożywić, Ormianów i bazar zrabowali. Uczyniono wtenczas szkody Ormianom na dwakroć stotysięcy, i od tegoż czasu prawie zniszczeni w towary tureckie, i skarb który przedtym trzymali arędą, dając towarzystwu czego kto potrzebował z towarów *ad rationem*³²⁾ zasług, zginął z wielką niewygodą wojska; bo daleko prędzej ratował się więc towarzysz stracony albo z więzienia wyszedłszy, kiedy mu dano z skarbu konia, ryszlu-

³²⁾ Na rachunek.

nek, sukna i czego kto tylko potrzebował, a niżeli teraz czwartki kilka lat oczekując, którą niż wezmą deputaci jeżdząc od powiatu do powiatu z asygnacją, przejedzą połowicę.

Po wzięciu Warszawy, 25 *Julii* król szwedzki z Brandeburskim księżciem³³⁾ przyszedł i położył się miłe od Warszawy już w wieczór. Nasi ochoczy, ale sprawa zła: każdy chciał rządzić, a rządcy nie zgadzali się, jeden drugiemu zajrzając, pewnej wygranej spodziewając się, gdyż i Tatarów naszym kilka tysięcy wybornych junaków z Supankazy Agą podskarhim hańskim przyszło. Król szwedzki tedy wrozumiewał rząd i potęgę naszych przez cały dzień w sobotę 26, tylko nasi coraz chorągwiaciami nacierali na obóz jego bez pożytku i owszem z stratą swoich; Tatarowie też z drugiej strony od boru z pułkiem jmp. chorążego koronnego³⁴⁾, ale i tam daremnie, bo na zasadzki trafili. Myśmy zaś z naszą dywizyją stali w czele w szyku, cały dzień. To dziwna: nas

³³⁾ Fryderykiem Wilhelmem elektorem brandeburskim.

³⁴⁾ Aleksandra Koniecpolskiego.



stało w najpierwszym szyku chorągwie to jest: usarska królewska, usarska jnp. wojewody krakowskiego margrabie³⁵⁾, tegoż pancerna pod komendą p. Łackiego Joachima, p. kijowskiego pod komendą p. Kossakowskiego³⁶⁾ cześnika wołyńskiego, do których chorągwi ze trzech szauńczyków szwedzkich cały dzień z dział bito a barzo blisko *plus vel minus*³⁷⁾ o pięcioro stajan, a żadnego ani konia ani człowieka nie- draśniono; nasi téż tak *generose*³⁸⁾ stali nie się nie uchylając albo mieszając, że król jmc *publice* dziękował za stateczność; lecz pozad stojącym z tychże dział bardzo w koniech osobliwie szkodę czynili. Ku wieczorowi zaś tegoż dnia 26 w sobotę szykiem *od Błonia* wyszedł w pole szwedzki: nasi dopiero do szyku wyprowadzać, albowiem nasze wojska nad Wisłą stały, kędy była *planities*³⁹⁾ wielka, i tam się spodziewali szwedzkiego, bo by naszym były pomocą działa na drugiej stronie Wisły

³⁵⁾ Władysława Myszkowskiego.

³⁶⁾ Piotra.

³⁷⁾ Mniej więcej.

³⁸⁾ Odważnie.

³⁹⁾ Równina.

zasadzone; ale on nie głupi upatrzył sobie równinę kędy swoje miał fortele, a tak batalią porządną z piechotami i działami wyszedł w pole; Litwa tylko na prędcę przeciwko niemu stanęła; a tak gdy naskwirać począł, chorągiew usarska litewska króla jmc pod komendą p. Połubińskiego⁴⁰⁾ pisarza polnego lit. niepatrzając posiłków skoczyła z kopijami na ufy rajtarskie tak odważnie, że już wszystko wojsko szwedzkie *mieszać się i tył podawać* poczęło było, i z szauńczyków odbiegłszy spansrajtarów puciekali byli Szwedzi. Tam jeden pachołek⁴¹⁾ o króla szwedzkiego, przebiwszy się przez wojsko, kusił się skruszywszy kopiją, i pewnieby był dopiął swego, ale go uprzedził książę Bogusław Radziwiłł z pistoletu. Tak onego zabitego kawalera kazał *solleniter*⁴²⁾ król pochować, a nasi dziwowali się tylko miasto posiłków, które gdyby były za tą chorągwią choć kilka skoczyło chorągwi, nie daliby byli Szwedowi się poprawić;

⁴⁰⁾ Aleksandra Hilarego.

⁴¹⁾ Jakób Kowalewski.

⁴²⁾ Uroczyscie.

tak tedy spędziwszy z pola Litwę, z tryjumfem zszedł z pola.

Nazajutrz w niedzielę miasto poprawy nasi uwozić działa przez most do Warszawy poczęli; a Szwed lepszym jeszcze porządkiem wypadłszy w pole, naszych spędził z kłęką wielką osobliwie ludzi jmp. Zamojskiego pieszych, których swym kosztem miał kilkaset, także i pułku jego kwarcianego. Most się z uciekającymi na Wiśle załamał, hetman mało nie utonął, aż go pan Modrzejowski towarzysz natenczas p. Przerębskiego podkomorzego sieradzkiego ratował, za co został panem teraz starostą medyckim, a p. hetmanowa dała mu Wołowe—Oczy wieś bardzo dobrą pod Jaworowem, którą był kupił ojciec jej Mohiła, gdy z gospodarstwa wołoskiego tu był uszedł.

A tak bez bitwy po bitwie było; każdy poszedł w swą: jedni po Zawiślu, drudzy ku Okuniowu, Tatarowie także i Litwa każdy innym szlakiem. Chwała Bogu! że król szwedzki Warszawy nazad nieodebrał, acz nasi dział siła w Wiśle potopili. Każdy natenczas był sobie hetmanem oprócz że p. kijowski sprawą z swoją dywizyją ustąpił, do którego zaś wszyt-

ko wojsko kwarciane porzuciwszy hetmanów zbierało się. A tak szwedzki znowu ku Prusom przez Mazowsze, kędy wielkie szkody już po nieprzyjacielsku postępując (bo dotąd był w nadziei królestwa polskiego) siła szlachty pobił i włości popalił. Nasi zaś pod Kazimierzem dolnym zebrawszy się przez Wisłę w brod przeszli, i pod Janowcem wythnąwszy koniom, na kłóskach poszli ku Rawie. Aliści już przed zachodem słońca w wigilią ś. Bartłomieja przybieżał Tatar, bo się byli i Tatarowie przebrakowawszy się z synem Supankazy Agi wrócili do nas, powiedział o Szwedach którzy z odmiany, na *praesidium* krakowskim będąc pierwój gdy inni na ich miejsce przyszli, szli za królem do Prus. Było ich do boju wyborynych ludzi 1,200; ci byli obnocowali pode wsią Trzemeszną, nic się na się niebezpiecznego po tak sławnej wygranej pod Warszawą niespodziejając, których nasi więcej niż godzinę w noc obstąpili za powodem owegoż Tataru.

Staliśmy tedy całą noc w szyku, czekając dnia, tak daleko od siebie jako o stajanie. Szwedzi rozumiejąc, iż by to była szlachta tylko, nie tak wielką potęgą wojska dufali sobie (gdyż

by byli pewnie uszli całe nocą, bo było spobne miejsce) ale gdy dzień oświecił, udrzeli; jednak dodając sobie serca, co mieli trunków pili. Potym kazano się naszym potkać; tak dobrze stanęli, że pułk jeden i drugi i trzeci tył im musieli podać; aż całą potęgą nasi nastąpiwszy rozerwali ich, i tak część pobitych, część Tatarom się dostała żywych, z wielką jednak szkodą naszym: i w téj okazji dwóch towarzystwa P. Dziwulski i P. Mikuliński z pod chorągwie naszej zostało na placu, a kilku postrzelanych, kędy i mnie się dostało w bok. Po téj porażce Szwedów król jmc zebrawszy ostatek wojska z pp. hetmany pod Łęczycę ciągnął, na której był szlachcic polski komendantem p. Łacki ⁴³⁾. Tam przystąpiwszy *ultimis diebus septembris* ⁴⁴⁾ z dział poczęto bić do miasta i 4 *Octobris* wzięto miasto, żydów wyścinano na 8,000; i tam cud prawie widziałem: gdy nasi szli ze wszystkich stron do szturm pod klastor panieński, téż drabiny przystawiono, na którego dach słomy kilka rarów powrozami hołota włożywszy, chcieli mia-

⁴³⁾ Eliasz.

⁴⁴⁾ Ku końcu września.

sto od klasztoru zapalić; ale słoma zgorzała a i jeden gont, choć sucho było, niejął się. Spalić potym miasto, ale nie od klastoru, który cały został; tylko dwie panie zakonne, jako powiadano, od strachu umarły. Ja lubom tam był wtenczas że w nocy w klastorze, niewidziałem umarłych, tylko żywe od rabunku hołoty gwałtownie następującej zaledwieśmy zbronić mogli. A Szwedzi uszedłszy do zamku, trzeciego dnia się po spaleniu miasta poddali, i p. Łacki przyjął służbę zaraz u króla jmc i do-
tąd zostawał statecznie i był generałem.

Dobycy król jmc Łęczycę, ruszył się ku Gdańskowi; kędy pod Kruszwicą posła wielkiego kniazia moskiewskiego przyjąwszy i odprawił z unią wojny przeciwko Szwedowi. Albowiem byli Moskwa Rygę oblegli; tamże Szwedzi uczyniwszy *stratagemą* ⁴⁵⁾ jakoby się podać mieli, nastroiwszy na to armatę, granaty i miny, otworzyli miasto, zasadziwszy ludzi swoich gotowych ku wycieczce. A gdy Moskwa *pompose* ⁴⁶⁾ szła dla odbierania miasta, i już wielki poczet ludzi był przeszedł fossę: aliści

⁴⁵⁾ Podstęp wojenny.

⁴⁶⁾ Okazale.

oni ono nastrojone przywitanie wypuścili na Moskwę tak dalece, że kilka tysięcy ludzi czołobitnią uczyniło, a kilkanaście od wycieczki pobitych zostało. Taki Moskwa od Rygi powędrowała z sromem. My zaś pod Chojnicami stanawszy *ultimis Octobris*, dobywszy murów i księcia z Anhalta ⁴⁷, który tam był na *praesidium* (był to krewny króla jmci), granatami napukawszy (albowiem w tę kamienicę kędy on stał, tak dobrze granat trafił, aż się na poły rozrysowała, i troje piętra przebił); 3 *Novembris* przez akord ⁴⁸) wzięliśmy Chojnice: księżę z ludźmi, *et cum supelectili tam domestica quam bellica* ⁴⁹) po księciu, w bębny przed sobą bić kazawszy, wyszedł.

I tam dziwna rzecz przytrafiła się: albowiem p. Sikorski sługa księdza biskupa kujawskiego Gniewosza przyjechał do chorągwie naszej, do krewnego swego P. Piotra Dębińskiego, zapowietrzony. Układł się w jednymże szafasu dość małym na noc z p. Dębińskim: nazajutrz umarłego zastano, a p. Dębińskiemu

⁴⁷) Jan Jerzy książę anhaltski.

⁴⁸) Umowę.

⁴⁹) I z sprzętami domowymi i wojennymi.

nie nie szkodziło. Co się i na wielu miejscach trafiało, iześmy zastawali trupów, jedli i pili pozostałe *comestibilia* ⁵⁰) nasi, a nic nie szkodziło powietrze, które na ten czas panowało na włości.

Wziąwszy Chojnice przyszlśmy w dzień ś. Marcina pode Gdańsk, i stanęliśmy obozem o ćwierć mili dobre od Szotlandu w takie mrozy, iż armata wszytka po ledzie szła. Gdańszczanie do nas ludzi swych wyprawili piechoty wybornej pięćset, która z nami była przez wszytek czas w obozie; tamęśmy święta Bożego-narodzenia odprawili. W dzień ś. Szczepana kapelan jeden żołnierski na egzorcie ⁵¹) swęj przy mszej ś. z okazjijej, jako to bywa na wojnie, przypominał dzieła hetmanów dawnych polskich, jakoto: Zamojskiego, Żółkiewskiego, Koniecpolskiego; aż p. Radliński porucznik księcia Dymitra Wiśniowieckiego pijany odezwał się: A terazniejszego P. Potockiego, popie! czemu nie wspominasz?— Pijany to wprawdzie mówił: ale nie doszło prawie tygodnia, znacznie p. Bóg krzywdy pom-

⁵⁰) Potrawy.

⁵¹) Nauce kaznodziejskiej.

ścił się kapłańskiej. Albowiem gdy król szwedzki już po ledzie do nas przepawił się przez Wisłę, my też zostawiwszy króla jmc we Gdańsku dalej tąz drogą ku Chojnicom zkądśmy przyszli byli; wdarzyło się wojsku podkać królową jmc w Chojnicach, która do Gdańska jachała: tamże wojsko w koło po kwaterach na noe rozłożono; pułk księcia Dymitra prawie w pśrodku wojska wszytkiego stojąc, na samo to nowe lato (było 1657) kołędę tenze porucznik pułkowy p. Radliński bezpiecznie odprawował. Aliści Swedzi ze Złotowa zamku wyszedłszy na podjazd, trafili na chłopa z onéjże wsi, który ich o dobrej myśli Polaków sprawiwszy, i przywiódł. Tam z dopuszczenia snadź hożego on cały pułk Szwedzi znieśli, których niebyło nad 200, a chorągwi w pułku było 9; towarzystwa nabito, nabrano, konie, wozy wszytkie zabrali tak dalece, że zaledwie z onego pułku pięćdziesiąt człowieka i to pieszo w koszulach zuciekało; a Szwedów całe wojsko dla ciemnej nocy i mgły, która natenczas była, napaść nie mogło: tylko nasza chorągiew, i to się było siła towarzystwa ubłąkało, napadła, po samym ogniu, bo byli wieś Szwedzi zapalili;

i tak okrzyk uczyniwszy, strwożyli Szwedów, mało im koni i tłumoków zdobycznych odjawszy; *alias* ⁵²⁾ ledwieby byli nie do jednego człowieka wybili. Tak p. Bóg karze za sług swych obelgę i konfuzyją: Radliński jednak żyw został, za siebie brata straciwszy.

1657.

Po tym przestachu królowa jmc nazad powróciła, uprosiwszy p. kijowskiego, żeby się z wojskiem po króla wrócił; jakoż tak uczynił, wyprawiwszy tabor do Polski, sam przez Wisłę z wojskiem przeszedł i przez Prusy (bo już był król szwedzki pode Czczowem dniami i nocą pode Gdańsk przyszedł) króla odzyskał i do Warszawy zaprowadził. Co gdy się to działo w Prusiech, aliści Jerzy Rakocy książe siedmiogrodzkie zaciągnąwszy 20,000 Kozaków, z wojskiem niematem węgierskiem, którego rachowano na 40,000 na Skole wyszedłszy i z Kozakami pod Samborem złączywszy się, Podgórzem, na zmowie z królem szwedzkim, ku Krakowu ciągnął: Przemyśl mu się okupił, Łancut spalił, zamek się obronił, Rzeszow także spa-

⁵²⁾ Inaczej.

lił i wiele szkód najwięcej w dobrach p. Lubomirskiego marszałka wielkiego porobili Węgrzy. Udawano jakoby on był Rakocego wezwął przez p. Stanisławskiego, który go prowadził: a pan marszałek pod Krakowem był z powiatowemi chorągwiemi, atakując Kraków; który potym ustąpił za nastąpieniem Rakocego. A Rakocy do Krakowa wszedłszy, od Szwedów puszczeni: tamże się zeszli z królem szwedzkim; i tak troje *praesidia* zostawiwszy w Krakowie: to jest od Szweda Wircz ⁵³⁾, Rakocy Węgrów, Kozacy też swoich, potym się obrócili ku Warszawie. Ale szwedzki prosto do Pomorskiej, a potym do Daniej; albowiem był pierwój niżeli polskiego, duńskiego króla ⁵⁴⁾ tak dobrze przycisnął wojną, że dość niesłusznemi kondycjami uprosił był sobie u niego pokój, siła barzo ustąpiwszy. Kiedy zaś go widział zabawnego w Polsce, duński chciał się pokrzepić, do którego Karolus spieszył na nasze dobre.

Rakocy zaś z Kozakami najpierwój na samę Wielką - noc podkął się z naszym wojskiem,

⁵³⁾ Paweł Würtz generał szwedzki.

⁵⁴⁾ Fryderyk III.

które i tu i owdzie tułając się, Piotrków u Szwedów ubiegłszy wzięli: Piorun ⁵⁵⁾ był na nim komendantem. W Rakowie tam nasi niespodzianych napadłszy, podpławili w stawie; jednak wielkości i formalnemu wojsku zdołać niemogąc, komunnikiem ⁵⁶⁾ udali się przez Wisłę pod Warszawę, a ztamtąd w Polesie ku Ratanu i Kowłu: (bo był hetman polny umarł Lancoroński wojewoda ruski, po którym to p. marszałek wielki buławę mniejszą a województwo ruskie i starostwa kowelskie i rateńskie wziął był p. kijowski) ztamtąd na Wołyń, a z Wołynia pod Medykę, zkąd wyprawili p. marszałka do Węgier, który im wet za wet odawał, pałac i pustosząc jako oni u nas prawie wszystko Mazowsze, sańdomirskie i krakowskie przeszedłszy województwa splondrowali i kościoły złupili. Co gdy usłyszał Rakocy, że nasi w Węgrzech dogrzewają, począł się nazad przebierać prosto ku Lwowi; ale widząc iż nasze wojska czekały gotowe, na Potylicz, na Żółkiew ku Złoczowu, Zbo-

⁵⁵⁾ Pyron (podług Kochowskiego; a podług Puffendorfa szwedzki generał - major Boettiger).

⁵⁶⁾ Z jazdą.

rowu miał się, tusząc na Śniatyn zejść naszych od Spasi, którzy byli w Węgrzech; aleć już byli powrócili na Skole. Kozacy postrzegłszy, że nieszczęście się poczęło Węgrom, ku Tarnopolu a potem spieszo dniem i nocą w Ukrainę drużyny odbiegli. Węgrów zaś nasi dobrze tyłu pilnowali, wszędy im na przeprawach dogrzewając; aż *tandem* pod Czarny-Ostrów przyszli, kędy już konie znuzniałe mając, pobratymów też postradawszy, z naszymi uczynili traktaty, siła swoich straciwszy; bo też Ordy nadciągały z Hanem naszym na posiłek, co ich barzo trwożyło, i do traktatów, jakie się naszym podobały, przynukiwało.

Uszedł tedy Rakocy sam co prędzej z kilka tylko swoich, dawszy zastawę czterech znacznych panów wojsku naszemu, że miał dać 600,000 na wojsko. A tym czasem Orda nadciągnęła, kędy niesłuchając traktatów, które nasi zawarli bez nich, na Węgrów się rzucili, którym i nasi nad wołą wodzów dopomogli, i tak pp. Węgrowie przyplacili gardłem zdobywszy polskięj. A wojsko nasze dość nużne i głodne ku Lwowu po tój wiktoryjej, tamże

wprowadzało p. wojewodę na województwo⁵⁷⁾, a ztamtąd ku Krakowu, kędy już król jmc w Nowém - mieście czekał; aniżeli wojsko przyszło, Szwedzi widząc pana swego zabawnego w Danięj, Węgrów zbitych, Kozaków uciekłych, poddali Kraków; a sam Wircz nad Szlązkiem poszedł ze wszystkim sprzętem aż do Pomorskięj. Działo się to 1657. Nasi o ś. Janie w Węgrzech; Węgrowie gonieni około ś. Piotra przez całe cztery niedziele, aż przed ś. Wawrzyńcem zbici *primis diebus Augusti.*⁵⁸⁾ Kraków się poddał przed samym ś. Bartłomiejem.

Ktoby w te czasy uważał był rzeczy polskie, snadno był osądził ostateczne zginienie jako i roku 1655. A pan Bóg, kędy już prawie ludzkie rozumy i siły ustały i dźwignąć się żadnym sposobem nie mogły, sam dziwną mocą i w ramieniu swém mocném pothumił nieprzyjacioły, a wyrwał z ostatniej toni Polskę: bo ktoby był widział naszych gonia-

⁵⁷⁾ Stefan Czarniecki d. 7 czerwca 1657 wprowadzony uroczyscie do Lwowa na województwo ruskie.

⁵⁸⁾ Na początku sierpnia.

cych Węgrów, sami głodni, jagodami tylko żywi, konie chude, tak dalece że połowice ludzi co w kompucie byli, poustawiali na szlakach; dobrze okryta chorągiew była, pod którą było 20 albo 30 koni: Węgrowie zaś daleko świzsi i dużsi od naszych byli, i nierównie ich było więcej.

Taki ten rok szczęśliwiej zszedł a niżeli był z razu się naszym nadawać począł, bo i kurfirsza brandeburskiego nasi, wpadłszy w Pomorską po dwa razy i wiele wsi i miast napaliwszy około Anklam, Pazwalku, Szczecina, i wszystkie prawie Pomorską i Margrabstwo splądrowawszy, przywiedli do tego, że królowi jmc homagium ⁵⁹⁾ znowu w Bydgoszczy czynił i przeciwko każdemu nieprzyjacielowi być obiecał, co się działo już przed adwentem. Wojska zaś kwarciane zaraz z p. hezmanem wielkim poszły na Ruś; dywizya tylko p. wojewody ruskiego Czarnieckiego była w Pomorskiej.

Wielkopoleanie zaś wetując swój zmayı, że puścili Szwedów do Polski, zaciągnęli żołnierzy na żołd własny około 4,000 i tak Ka-

⁵⁹⁾ Hołd.

liz, Poznań, Kościan, Wschowę, Leszno i inne fortece pod Szwedami zdobywali, u których był generałem jmp. Opaliński ⁶⁰⁾ wojewoda podlaski, człowiek wielkich cnót i miłośnik Rzeczypospolitej.

1658.

W tym roku rotmistrz mój jaśnie wielmożny jmp. Władysław na Mirowie margrabia wojewoda krakowski umarł w poście: ostatni margrabia, wielki Rzeczypospolitej miłośnik, który dwadzieścia lat i więcej żadnego obozu nie opuścił, chorągwie stawiając swym kosztem prócz usarskiej, którą miał zawsze kwarcianą. Niech mu będzie Bóg miłościw! jako on był ojczyźnie i ludziom rycerskim hojnie dając chleba.

Król jmc w Poznaniu rezydował, cesarskich na posiłek wezwał i z nimi ligę uczynił, którym Kraków i żupy wielkie puścił w zastawie, że posłali wojska 14,000 pod komendą Brandeburskiego, a on tyleż z dywizją p. Czarnieckiego na rozerwanie sił szwedzkiego, a wyswobodzenie duńskiego do Hol-

⁶⁰⁾ Piotr z Buina.

zacyjej; co się działo *ultimis Septembris* ⁶¹⁾ Odrę pod Frankfortem w brod przebywaliśmy, kiedyśmy szli na Pomorską i mechelburskie księstwo (a tam nas witał on książę ⁶²⁾, który był w strachu pod Warką, bo mu się było w ramię dostało, jako nam sam ukazował) na Rostok, Witembork, Kiel, Sleswik, kędyśmy zamku dobyli Gottorp nazwanego księcia holzackiego który był teściem króla szwedzkiego; tameśmy wszystkie fortece pobrali w Holzacyjej, albo raczej Szwedzi pouciekali z nich, między któremi tylko jedna trzymała się na króla duńskiego. Ztamąd przyszlśmy do Hadersleben na zimowisko; a Szwedzi do Frydrichsortu zebrali się na jeden triangul albo cupel w morze się wdający, i tak od morza do morza wały dali jakoby na wielkie półmle, w których było szanów wielkich dwadzieścia i dwa, bram cztery, a Szwedów rachowało się 14,000, którzy zeszl z fortec. Potym na zgonie roku przyszedł do nas p. wojewoda podlaski z ludźmi swymi, i stanął

⁶¹⁾ Przy końcu września.

⁶²⁾ Karol książę meklenburski.

stanowiskiem w Harusen ⁶³⁾. Zostawiwszy tedy jmp. wojewoda komendę wojska jmp. wojewodzie podlaskiemu, poszedł z cesarskimi przed samém Bożém-narodzeniem dobywać insuły Alsen, na której było dwie wielkie fortece: jedna Suneburg ⁶⁴⁾, druga Norburg; a była w Norburku i księżna wdowa dziedziczka onój insuły: kędy nam Szwedzi wielką mocą bronili przeprawy przez kanał, a nasi téż lubo mieli armatę, szanću dla zmarzłej ziemi ukopać nie mogli; i tak wojsko nasze, którego niebyło tylko cztery chorągwie kozackie to jest: króla jmoi pancerna, p. margrabi pancerna, (bo jeszcze pod jego imieniem chodziliśmy) p. krajczego koronnego ⁶⁵⁾ i p. wojewody samego ruskiego pancerna, Wołochów sto, Semenów sto, draganów 200, wplaw przy barkach puścili się przez kanał tak szeroki, że go ledwie z dobrej fuzyjej mógł przestrzelić, w tak ciężki mróz, że konie w wodzie od zimna niepływały, ale jako deszczki na plask leżąc przeciągane były, a skoro z wody wy-

⁶³⁾ Aarhus miasto w Jutlandyj.

⁶⁴⁾ Sonderburg.

⁶⁵⁾ Wacława Leszczyńskiego.

szły, jako w żelazie umarzały; a tak nasi osiedlając chyżo harcowali dla zagrzania koni, i śmieie na Szwedów nacierając, których było komunnika 600, a pod 3,000 pieszych, Sunenburg tegoż dnia wzięli miasto, a w zamek Szwedzi się zamknęli. A skoro się brandeburscy i cesarscy za nami przeprowiać poczęli, osobliwie piechota już się prawie było wszytką w barkach przeprowiała, armatę na drugim zostawiwszy brzegu; aliści 14 okrętów wojennych w tenże kanał weszło szwedzkich, którym nasza armata żadną miarą szkodzić nie mogła, bo zamek, który był jakoby na kopcu w morze się wdałym, zasłaniał je. A tak z onych okrętów z dział piechocie naszej ani jaździe ukazać się nie dano, i już przyszło było do desperacyjej naszym, bo w żadnym budynku zostać się nie mogli dla kul, które wskróz przechodziły: aż sam brandeburski przewiozłszy się z jednym pikinierem w barce generała Montekukuli cesarskiego zbeształ, swoim dostało się i po kapeluszach szpada; dopiero odważnie poszedłszy ludzi szwedzkich, którzy już byli na ląd wysiedli z okrętów, naczad wpędzili. Widząc Szwedzi niepęc zabra-

wszy swoich w zamku do okrętów, i co mogli wzięść, ostatek konie, wozy i innych zdobyczy nie mało zostawili w zamku, a sami do Zelandyjej poszli.

Nazajutrz pod Norburg poszliśmy, pod którym kilka dni zabawiwszy, bo był wszytek na wodzie, niedając otrębować na swych kwarterach Polacy, bo się byli na trzy części, na każde wojsko osobną kwaterę, podzielili do szturm; a gdy przyszło do szturm, nasi najpierw swoją wzięli kwaterę, a Niemców mnóstwo nawaliwszy się na lód, załomało się ich wiele i potonęło; a tak Polacy ostali się na swęj kwaterze wcale, i już Szwedzi niemogąc ich spędzić, poddali się na dyskrecyją, którym pewnieby było nie dano parolu⁶⁶⁾, gdyby nie księżna miała na się respekt dla samego onęj zrabowania.

Co gdy się tu tak szczęśliwie rzeczy nam wiodły, Szwedzi z Frydrichsortu wyszedłszy, wzięli pod naszymi Kolding zamek i miasto, kędy rezydencyja bywała królów duńskich; wojsko wszytko z kwater spędzili, tabor wzięli, i zgoła sromotnie nasi tam spędzeni. Co gdy

⁶⁶⁾ Wolność na słowne zareczenie.

usłyszał p. wojewoda ruski, dniem i nocą biegał do Hadersleben, a tam w wigilią Bożego-narodzenia stanąwszy, i ledwie koni popasłszy, na całą noc poszedł ku Koldingowi, od którego o mile cicho przenocowawszy, przedniem na godzin dwie pod Koldingiem stanął; a tak draganiej, której jego tylko był regiment jeden pod p. Tetwinem ⁶⁷⁾, a czeladzi z koni kazawszy (którzy tylko po snopie słomy mieli za tarcze) do szturm*u* iść kazał, którzy jeden drugiego podsadzając wleźć prawdziwie na wał, a była noc mglista, że slisko było ale kiedy Szwedzi postrzegli, snadno naszych spędzili z wałów: drugi na łeb zjechał, co go pierw*ej* podsadzano. A gdy tak raz i drugi Szwedzi odpędzili naszych, po trzeci-kroć prawie wszystko wojsko i towarzystwo hurmem na wały cisnęli się, którym Szwedzi zdołać niemogąc, uciekać poczęli na wież*ę*, która była wysoka barzo; aleć i tam się nie osiedzieli, bo ich nasi na dół zrzucali. A tak zamek wzięty bez wielkiej szkody naszych; jednak czego wojna niesprawiła, nieszczęście

⁶⁷⁾ Janem podpułkownikiem i podkomorzym derpskim.

dopomogło: bo Szwedzi mieli prochu nie mało w jednym sklepie, a nasi częścią dla zdobyczy częścią upragnieni zmordowawszy się do sklepu onego wpadli, one prochy brali, a byli tam zobopólni ludzie czeladź i dragani; przypadszy tedy jeden rozumiejąc że tam do pień*ędzy* była ta ciżba, cisnąc się i sam uderzył jakoś w lont dragonowi, z którego iskry zapaliły proch, a zatym wyrzuciły troje sklepienia i ludzi około pułtora tysięcy zabiły. Widziałbyś tam był na murach *ex opposito* ⁶⁸⁾ będących weroniki ⁶⁹⁾ wybite krwią lecących od impetu prochowego; a ci których rum przywalił, ruszali onym rumem, jakoby się jaka trzęsawica albo bagnisko trzęsło, a krew z rumu sączyła się jak woda ze źródła. Tak tam nasi zakończyli rok z żywotem: a my których pan Bóg uchwalił tej plagi, w polu przy ścianie murowanego kościołka pustego mszy ś. słuchali, i panu Bogu tak za wiktoryj*ę* jako za żywot dziękowali; a potym na kwaterach swoich znowu wojsko stanąwszy kończyli so-

⁶⁸⁾ Z przeciwn*ej* strony.

⁶⁹⁾ Odciski twarzy.

lenne święta i Nowego - roku, który się tamże nam zaczął, czekali. A ten był 1659.

1659.

Ten rok my w Daniej spokojnie zacząwszy i wojsko po oném spędzeniu z kwater porządnie rozłożywszy, i szlaki to jest: tenże Kolding, Wedel i Harusen osadziwszy potężnie ludźmi konnymi, niceśmy przez całą tę zimę nierobili, tylko tak we dnie jako i w nocy podjazdami owych Szwedów w Frydriehsorcie infestowali częścią pułkami, częścią gdy tego była potrzeba, i całym wojskiem, którym poczawszy od Bożego - narodzenia aż do Wielkiénocy ani dla paszy, ani dla drew, wychylić się nie dano. Na Wielką - noc zapaliwszy i zrujnowawszy owe szańce i obóz tak wielki, do jednego się szańcu na samym cuplu od morza zamknęli; albowiem im byli konie wyzdychali wszystkie; ludzi jednych nabito, drugich nałapano, trzeci zuciekali, czwarci wymarli, od których na wiosnę ścierwów tak końskich jako poczęści ludzkich na półmle smród słychać było. Musiał być głód na ludzi, albowiem żyto funtem dawano żołnierzom surowe, i tego ba-

rzo było mało. Aż w dzień Bożego - wstąpienia zapaliwszy i on ostatni tryjanguł, do Zelandyjej na dwóch okrętach ujachali; których nie - zostało od 14,000 (jako z tak wielu języków w jedno zgadzających się mogliśmy wiedzieć) nad 600.

Tegoż roku w Polsce jmp. hetman wielki Stanisław Potocki wojewoda krakowski pod Mohyłow podniestrski z wojskiem podstąpił, na którym był Hohol niejaki pułkownik kozacki, chcąc go wziąć; a tak gdy do szturmowania kazał tak cudzoziemskiego jako i polskiego zaciągu ludziom, to odnieśli w zysku, iż około pięci albo sześci tysięcy ludzi w szturmie zabito; i tak z wielką szkodą i sromotą odstąpić musieli nasi.

Tegoż roku Zamość forteca znacznie zgorzała, w której nie tylko mieszczenie Ormianie w towarach i sprzętach wielką ponieśli szkodę, ale i w municyjach forteca, bo cekaus zgorzał.

My zasie skupiwszy ludzi wszystkich tak cesarskich, brandeburskich, polskich i duńskich, co się już byli wybrali po uwolnionych fortecach do nas ze wszystkimi armatami, któ-

rych było na 300 dział mieliśmy też dwa okręty wojenne duńskie, barek 500, dobywaliśmy in-suly Fionniéj nazwanéj; którój tak potężnie Szwedzi bronili natenczas, żeśmy jéj żadną miarą wzięść nie mogli. Było to około Bożego-ciała przez oktawę, że się i ku ś. Piotrowi przymknęło.

Tamże przyszły floty dwie, angielska jedna okrętów 60 wojennych, olanderska druga okrętów 40 oprócz prowiantowych. Widzieć tam było co tak wiele masztów, żagłów, chorągwi odmiennych: albowiem angielskie okręty błękitną z białą kitajką mieli w strepy, a olen-derskie czerwoną z białą mieli chorągwie wielkie, jako u nas zwykły bywać u piechoty węgierskiéj; duńscy zaś czarną z żółtą, a Szwedzi błękitne. Te się floty były na to zesły, żeby były pokój albo *armistitium* ⁷⁰⁾ uczyniły między szwedzkim a duńskim królem. Albowiem tak był kraje ścisnął szwedzki duńskiego, leżąc całą zimę pod Kopenhagen, kędy się był duński dał obledz, że już budynki wszystkie drewniane zrozbierano było, i prawie drożej drwa aniżeli chleb sprzedawano: jakośmy

⁷⁰⁾ Zawieszenie broni.

mieli wiadomość od jup. Morsztyna ⁷¹⁾ dzisiejszego podskarbiego, który był na rezydencyi natenczas w Kopenhagen. A gdy szturm generalny Szwedzi uczynili do Kopenhagen, już byli wały opanowali i już całe miasto wzięli, bo już wszyscy duńscy zdesperowawszy i ręce opuściwszy uciekali od wałów: aż rajtaryja zbrojna duńska którój było 600, a ta stała w paradzie w rynku, obaczywszy już prawie wzięte miasto i swoich na gwałt uciekających, skoczyli na goniących Szwedów niespodziewanie, siekli, strzelali, jako to łatwo bywać zwykło konnym pieszych, swoich animując, nie tylko wstecz Szwedów obrócili z miasta i wałów spędzili, ale i samego króla szwedzkiego, który już jako pewny zwycięzca był w miasto się zaciekł, postrzelono i raniono; po których przenosinach (albowiem był z wału uchodząc spadł) w tymże roku umarł i natenczas sromotnie odstąpić oblężenia tak długiego musiał.

Nasi zaś już dalej przez wodę niemogąc pomódz królowi duńskiemu, stali całe lato obozem sięgając i przez kanał Szwedów. Zdarzyło się, że Szwedzi z ośmią okrętów napadłszy

⁷¹⁾ Jan Jędrzej Morsztyn.

na owe dwa duńskie, które przy nas były, przez zdradę jednego Szweda admirał-adjutanta, który był na duńskich okrętach, wzięli one okręty, a to takim kształtem. Był na tych okrętach admirał Duńczyk, dziwnie mąż i mężstwem i rozumem sławny, którego jedno dzieło i odwagę przypomnę: iż temiż dwiema okrętami z Gdańska żywności przywiózł do Kopenhagen, a gdy szwedzkich 5 okrętów, napadło, on obronną ręką uszedł bez wszelkiej szkody aż na miejsce przez tak wielką drogę, często się wręcz bijąc z szwedzkimi. I na ten czas by był pewnie się nie dał, ale z rozkazanania komisarza duńskiego tamtej prowincyjnej, ustępował do brzegu; a tak tego to adjutanta swego posłał dla zmierzania wody. On tedy mając znowę z Szwedami, admirała upewnił o miłośności kędy była głębia, a kędy było miątko powiedział o głębi. Admirał tedy wedle powieści jego był bezpieczny od miłośności, że tamtędy przystąpić okręty niemogły; ańo tu tedy przyszły: obronę wszystkie tam obrócił, kędy ów powiedział że była głębia, spodziewając się zamtąd insultu, a tam niepodobna była żeby mogły zejść okręty. Oszu-

kany tedy z kąd inąd, niezład szkód się spodziewał, okręty nieprzyjacielskie się nań wywarły i potęgę. Bronił się dość mężko, aż mu ramię z ręką ustrzelono. I tak jeden okręt utopili dla zdiurawienia srogiego w obronę, drugi spalili wziąć go niemogąc; a ów zdrajca zaraz na barce do Szwedów się przedał. Nasi na to wszystko patrzali, niemogąc na wodzie żadnego dać posiłku. Po tej wiktoryjej Szwedzi poszli przez kanał do jednej insułki jakoby dwie mili wodą: tamże wysiadłszy z dwóch okrętów, dla żywności (bo drugie wciąż poszły) rozbiegli się po onęj insułce. Nasi to widząc, nabierawszy co mogli barek, dragani jmp. wojewody ruskiego z naszym ochotnikiem z towarzystwa jako i czeladzi odważyli się przez tak wielki kanał za Szwedami; i tak p. Bóg poszczęścił pogody, że napadłszy na one okręty, w których ludzi mało było, wzięli obadwa i do Harusen przyprowadzili. Nagrodziła się tedy szkoda w okrętach, choć w ludziach nie, ale te okręty dobrze opłacili Duńczycy jmp. wojewodzie. Dziwowali się wielce Duńczykowie odwadze Polaków, na którą się sami zdobyć nietylko niechcieli, ale na tém

srodze rozradzali, przekładając jawne niebezpieczeństwo w tak małych statkach puszczać się tak daleko na wodę.

Tamże pod Harusen towarzyszył p. Krzysztof Szepeliwski w poście przed Wielką-nocą kanał przepłynął na koniu tak daleko, jakoby z działka trzech-funtowego donieść może; a mieli prawie za cud jeden duńscy, i w kroniki to wpisano. Pan Kobyłecki ⁷²⁾ też rotmistrz semeniski szaniec Szwedów ubieżał na barkach z swymi Semenami, w którym i osiedziały się był, by mogli byli tak prędko poślukować go armatą odstrzeliwając: ale dość męztwa i odwagi pokazał tam z tak małą ludzi lekkich.

Gdy tedy już nasi więcej sprawić nie mogli i przysłużyć się duńskiemu, wszystkie wojska ruszyły się w jesieni *in Septembri* ku domowi, zostawiwszy po części, to jest: cesarskich 4,000, brandeburskich 4,000, a nasz został się jmp. Piaseczyński ⁷³⁾ starosta nowo-

⁷²⁾ Samuel Kobyłecki rotmistrz Semenów (Kozaków polowych).

⁷³⁾ Kazimierz Piaseczyński pułkownik i starosta ostrołęcki.

grodzki z dziewięcią chorągwi. Ci po nas Fionija wzięli, a mężnie bijąc się na Fioniej z Szwedami, zginął p. Piaseczyński. A my o ś. Szymonie i Judy do Polski przyszli.

Jmp. marszałek zaś koronny i hetman polny tego roku Toruń u Szwedów wziął. Moskwę jmp. Jabłonowski Stanisław na on czas obózny koronny a terażniejszy hetman polny pod Konotopem z Tatarami bił, kędy zginęło Moskwę na 40,000.

Na zgonie tedy tego roku prawie o ś. Marcinie wyszliśmy z Daniej, kędyśmy zastali wyprawę pod Elbląg jmp. marszałka i hetmana ze wszystkimi wojskami, kędy dla jakiejśi niefortuny niewiedzieć było, kto kogo obległ: czy nasi fortecę elbląską, czyli naszych Szwedzi; bo tam nic niesprawiwszy, a prawie ledwie nie pieszo wyszedłszy, wojsko nasze siła swoich straciwszy, na nasze stanowisko (na którym nam wypocząć było dano) następowali.

1660.

My zasię zaraz na początku roku 1660 o samych Gromnicach z stanowisk naszych ruszyw-

szy się, szliśmy ku Warszawie, ztamąd w Po-
lesie ku Dywinie: albowiem Moskwa opano-
wawszy wszystkę Litwę, naszych albo raczej
Litwę tak ziemianów jako i wojskowych, któ-
rzy byli *totaliter* ⁷⁴⁾ do Podlasia ustąpili, i w Ko-
ronie siągali, całe za swoje mając księstwo
litewskie. U tego tedy Dywina resolucyja prze-
praw z sobą się zejść niedopuszczała, żeśmy na
Wołyń nieco, Moskwa nazad ku Litwie usta-
pić rozejść się musieli.

Wytchnawszy tedy sobie i trawy doczekaw-
szy, wojsko nasze albo raczej dywizyja jmp.
wojewody ruskiego naprzód pod Kozieradą obo-
zem stanęliśmy, z kąd podjazd najpierwszy wy-
prawiono jmp. Skrzetuskiego porucznika jmp.
starosty osieckiego Czarnkowskiego ⁷⁵⁾, z domu
Łódzia człowieka wielce rzeczypospolitęj za-
służonego: (o Skrzetuskim tu mówię) bo ten
człowiek z oblężenia tak ciężkiego zbarazkiego
listy do króla jmci J. Kazimierza wpływ przez
staw idąc dziwną sztuką przeniosłszy niezma-
czane, i kilka dni i nocy sztucznie tułając się,

⁷⁴⁾ Zupełnie.

⁷⁵⁾ Franciszek Czarnkowski starosta międzyrzecki
i osiecki.

przez wojska niezliczone prawie przeniósł do
Lwowa, a tam za tak wielką swoją odwagę gar-
dła i fortun zaledwie sto czerwonych złotych
otrzymał. Ten tedy p. Skrzetuski najpierwszy
eksperyment uczynił z Moskwą podjazdem swo-
im szczęśliwym, którym wpośród prawie wojska
wszedłszy, choragiew ks. wziął, pod którą p.
Wojniłowicz porucznikował i brat jego chora-
giew nosił, z bębny, i kilkanaście Moskwy na
różnych miejscach wzięwszy szczęśliwie po-
wrócił. Działo się to w piątek przed Świątkami,
kiedy nas Moskwa w sobotę pogoniła nad Narwią
rzeką, w której ja natenczas na odwodzie bę-
dąc, kąpałem się, wszystkim od Moskwy nape-
dzony.

Z tego podjazdu człowiek dzielny, młodzian
dość doświadczony p. Wolski ⁷⁶⁾ Rawianin, pod-
stolego rawskiego syn, sromotnie uciekł i w woj-
sku powiedział, że ten podjazd wszytek zginął.
Tego jego szkaradnego występkę była przy-
czyna, że zgwałcił córę szlachecką w Podlasiu;
tak p. Bóg zwykł sromotę sromotą nadgradzać

⁷⁶⁾ Łukasz Wolski towarzysz z pod chorągwi Wa-
clawa Leszczyńskiego krajczego koronnego.

lubo w mężach doświadczonych, lęklive za lekkość sprawując serce.

Zrozumiawszy tedy z tego podjazdu jmp. wojewoda siły i serce moskiewskie, (na którego Litwa imię ledwie ostać się z daleka śmiała) ruszył się z wojskiem komunnikiem ku Słonimu: kędy szczęśliwiej jeszcze, bo większemi siłami z pod Wołpy doznał od pana Boga szczęścia: kędy Słonim i wojewodę tamecznego natenczas wzięto i kilkaset trupem położono Moskwy. Litewscy widząc naszych szczęście i onego niejako zazdroszcząc, niechcąc sobie dać sławy brać koronnym, ruszyli się i uprzedzili wojsko nasze do Żurowic. Ztamtąd posłali podjazd ku Lachowicom, kędy stał Chowański, który był wszytkiej Litwy *debellator* ⁷⁷⁾; który podjazd potkał się z podjazdem moskiewskim, w którym było 24 chorągwi. Litwa obaczywszy liczbę chorągwi, mniemając by już wszytka potęga moskiewska następowała, strwożyli się wprawdzie z razu; ale zaś potem obaczywszy po sile rezolwowali się i szczęśliwie przy łasce bożej rozgromili Moskwę. Z téj trwogi jmp. hetman

⁷⁷⁾ Pokonawca.

litewski Sapięha ⁷⁸⁾ wojewoda wileński jednego za drugim trzech posłów posyłał do jmp. wojewody ruskiego o posiłek; a gdy nasi już prawie przed wieczorem samym w dzień niedzielny przed śś. Piotrem i Pawłem z pod Słonima ruszyli się, w Słonimie (na com sam patrzył) córy szlacheckie, wdowy, meżatki i wszytek prawie gmin łzami płacząc do pana Boga, błogosławili nam; kędy trzy mile puszczy przeszedłszy już nocą ciemną doszliśmy litewskiego wojska, przez którego pośrodek przeszedłszy, na czele nieprzyjacielowi stanęliśmy. A tam na chorągiew rotmistra mego jmp. krajczego na on czas a terazniejszego wojewody podlaskiego przypadła straż placowa, z której w fortropie ⁷⁹⁾ mnie się komenda dostała z piętnastą towarzystwa: a tak za pomocą boską i za tych ludzi modlitwami i płaczem szczęśliwie prognostykować poczęliśmy, téjże nocy 6 mil od wojska naszego (gdź się był Chowański ku nam z pod Lachowic ruszył) potkawszy nieprzyjaciela, o nim i o jego imprezie ⁸⁰⁾ wiedzieliśmy.

⁷⁸⁾ Paweł Jan Sapięha hetman wielki litewski.

⁷⁹⁾ Przedniej straży.

⁸⁰⁾ Zamiarze.

Gdy tedy nazajutrz w wigilią śś. apostołów pańskich Piotra i Pawła o samym prawie wschodzie słońca Chowański z wojskiem nadszedł ku Połonce miasteczku, kędy nasze wojska tak koronne jako i litewskie czekały: p. Słoński niejaki białoruski majątny szlachcic pułkownikując nad chorągwiami szlachty białoruskiej, którzy się do Moskwy przedali byli, najpierw natarł na chorągwie nasze, które były w fortropie, to jest jmp. wojewody ruskiego pod p. Meżyńskim ⁸¹⁾ natenczas strażnikiem wojskowym, jmp. krajczego koronnego pod jmp. Władysławem Skoroszewskim chorążym poznańskim, kędy na przeprawie która była między wojskami, z konia zбитy i pojmany, tenże pierwszy znak wygranej naszej i otuchę uczynił, którego potym na palu zawieszono. Zaczęła się potym bitwa takim sposobem: najpierw piechoty moskiewskiej 4,700 przeszło przez przeprawkę, za którą nasze pomienione chorągwie ustąpiły, szła za tą rajtaryją zbrojna z innymi piechotami *corpus* ⁸²⁾ trzymając; prawe skrzydło jazda moskiewska pod samego Cho-

⁸¹⁾ Piotr Meżyński pierwój rotmistrz pancerny.

⁸²⁾ Środek.

wańskiego dyrekeyja, lewe Szczerbaty hetman nakażny trzymał: nasze zaś lewe litewskie wojska prawie jmp. Polanowski ⁸³⁾ z p. Wojniłowiczem, *corpus* sam jmp. wojewoda z królewskim pułkiem i dragoniją swojego regimentu trzymał. A tak na tę piechotę chorągwie usarskie z pałaszami skoczyły i w wodę je po najpierwszém wystrzeleniu napędziły, że im do drugiego nie przyszło, bo samych w błocie nie mało i z muszkietami potoneło. Z dział poczęto od Moskwy strzelać, ale i te nieszkodziły; wojska zatym wszystkie tak mocno z sobą się zwały na tejże przeprawie, że nasi lubo ich była daleko mniejsza liczba, jako na miód pszczoły, nie dbając na gęstą strzelbę tak piechot, których było 8,000 wyborych, jako i jazdy zbrojnej, jeden przez drugiego cisnęli się do nieprzyjaciela tak dalece, że pół godziny niewyszło, jako moskiewska jazda rozgromiona została. Hetman nakażny Szczerbaty pojmany od jmp. Polanowskiego i wiele znacznych, inni w rosyjki z Chowańskim minawszy Lachowice nieopierali się aż w Mińsku, tam naszych komisarzów do traktatów animowawszy ku Bory-

⁸³⁾ Jan Polanowski rotmistrz.

sowu kwapili. Lecz piechota do kupy zwarwszy się, uchodzili odwodem na dobre pół mile, kędy w brzeźniaku jednym na kształt pasieki okopany zastanowiwszy się ze wszystką infanterją i municyjami dobrze się bronili z szkodą większą naszych aniżeli w walnej potrzebie: kędy p. Gurowski porucznik jmp. starosty szremskiego ⁸⁴⁾ zginął, jmp. Michałowi Rzewuskiemu chorążemu na on czas jmp. krajczego a teraz staroście chełmskiemu zęby wystrzelono, p. Domaniewskiego chorążego usarskiej jego król. moi chorągwie, p. Kałowskiego, p. Sobiesciańskiego postrzelano, p. Kruszewskiego ⁸⁵⁾ posieczono i innych wielu tak strzelbą jako berdyszami porażono. Aż *tandem* gdy im prochy po dwakroć zapalono, miru wolałi, i tak wyszli w pole czyste jako owce, kędy jmp. wojewoda rozkazał wszystkim skoczyć na nich, i wybić są co do jednego. Wielką łaską boską i wielkim cudem stała się ta wiktoryja, która wstępem do dalszych nam a postrachem wielkim nieprzyjacielowi stała się: albowiem odtąd ani się potkać śmieli Mo-

⁸⁴⁾ Piotra z Bnina Opalińskiego.

⁸⁵⁾ Władysława.

skwa szczerze z naszymi, będąc tak barzo pierwój hardymi, że się w Warszawie dopiero traktować obiecowali o ostatek Polski z komisarzami naszymi. A tak Lachowice od oblężenia uwolnione, obóz nieprzyjacielski ze wszystką żywnością odbieżany, w którym gdyby było tak wiele trzy razy wojska naszego, mieliby byli żywności na kilka niedziel: bo oprócz mąk, sucharów, których szopa jako o półtora stajania w majdanie naładowana była, bydeł około siedmi albo ośmi tysięcy żywego było, co wszystko jedno wojsko litewskie, w którym całe wszytka szlachta była, częścią chłopi okoliczni zabrali. Piechocie która była na *praesidium* w Lachowicach, kazano one trupy chować pod Połonką; aleć dla smrodu, który z wielkiego gorąca z onych trupów był, ledwie tysiąc schowano, do których trupów potym wilków gromadami schodziło się; tak dalece rozjedli się byli wilcy, że tamtędy nie tylko tego lata ale i przez całą zimę potym przejechać nie mógł, ani ludzie blisko zostać się mogli, że było podobne pole ono Psiemu polu pod Wrocławiem.

Po onęj tak szczęśliwej i rzekę śmiele, z Nieba danęj wiktoryjej, poszły wojska pod Bory-

sów, w którym, zamek z ziemie urobiony ze 900 piechoty moskiewskiej zastaliśmy; a tych widząc niepodobność dobywania, postawszy niedziel dwie, pod Mohyłow ruszyliśmy się, kędy było oprócz mieszczanów i Kozaków, których na 10,000 rachowało się, Moskwy w zamku dwa tysiąca. I tam z daleka atakowaliśmy wojska w koło rozłożywszy, to jest o pół mile koronne, od Bychowa litewskie i żmudzkie od Szklowa, wychylić się z miasta (oprócz Dniepru) niedali.

Przyszła potem wieść o Dołhorukim hetmanie świeżym moskiewskim *primis diebus Octobris*, a ten miał wojska nad 40,000 gdyż samej piechoty a draganięj 17,000 było, działek polnych i większych 80. Na tę tedy nowinę ognia tak z ręcznej strzelby jako z armat w Mohyłowie przez godzinę dawano. Lecz odważni i wiecznej pamięci godni wodzowie nasi nie tém się nie turbując, nie tylko od obleżenia ustąpić, ale owszem przez Dniepr przeprawić się ku nieprzyjacielowi postanowili. Tak albowiem z Mohyłowa przez hardość odpowiedzieli: Jedźcie do tych, co idą z Dołhorukim, jeżeli ich wybijecie, my się wam poddamy. Nie po-

dobną rzecz ludzie ci widzieli, żeby tak małe i nagie prawie wojsko bez armat, kilka działek tylko a piechoty nad 2,000 mając, miało tak zbrojne, ludne i armatne wojsko zwyciężyć. Aleć to u pana Boga jednak, tak w małe jako i wielu wojska dawać zwycięztwo; co i natenczas z łaski i miłosierdzia swego okazać raczył. Przeprawuje się tedy wojsko w piątek w dzień ś. Franciszka na płytach z drzewa spojeniem wici drewnianych drzewo do drzewka zrobionych; dość niebezpieczny most był na tak bystre i zabrzeżyście dniewrowe nurty, który na samej łasce i mocy tego, który świat wszytek w garści trzyma, wspierał się, i acz się kilka razy rozrywał, tak jednak bez szkody iż i jeden człowiek ani koń nie utonął: co się za jeden cud poczytać może. Stawa tedy szczęśliwie przeprawiwszy się wojsko nad rzeczką nazwaną Basią o mil dwie od Mohyłowa dobrych. Dołhoruki zdumiały na śmiałość wojska naszego i odwagę, za rzeką stanął, mając miejsce sposobne obozowi i fortelom wojennym tak do obrony siebie jako i nastąpieniu na nieprzyjaciela: miał albowiem około siebie błota bagniste, w pół placu ku naszym woj-

skom także były błota, za któremi wzgórek podniosły chrustami zagęszczony, a nad to rzeczkę Basią bagnistą i zabrzeżystą, która niewszędzie przebyć się dała. Gdy tedy tak pięć dni przeszły, wojska na się o mile tak z tej jako owęj strony niemogąc się doczekać, poszedł p. wojewoda sam na podjazd pięć chorągwi wzięwszy z sobą, to jest: swoją, pancerną jego król: mci, takąż p. krajczego, p. margrabi i rajtaryją p. starosty kaniowskiego⁸⁶⁾, komenderowanych posławszy pod obóz, chorągwie na tym wzgórk w chrustach zasadził. Moskwa obaczywszy naszych, naprzód urywezo a potem chorągwiami wypadać poczęli; gdy tedy naszych ustępujących kazano chorągwi jednej posiłkować, obaczywszy chorągiew, mieli, aby już wszystko wojsko za rzekę przepawiło się do nich; a tak niezaganiając się wszystko wojsko uszykowali swoje, i tak sprawą następowali za swoim harcownikiem; a gdy nasi spieszniej uwodzić ich poczęli, jakoby uciekać zmyśliwszy, oni też ochotni gonić rzeźniej poczęli, mając jednak dobre za sobą posiłki cho-

⁸⁶⁾ Stefana Czarnieckiego synowca wojewody ruskiego.

ragwiane; a w tém gdy się przybliżyć poczęli ku zasadce naszej, kazano dwiema chorągwiom skoczyć, które dość znacznie zamieszały Moskwę tak dalece, że i chorągiew im natenczas nasi wzięli, i więźniów kilku; tak tedy drugie chorągwie na postrach tylko ukazawszy, nasi na odwód poszli. Zmacawszy dobrze pulsów Moskwie, uwiodła chęć i zazdrość sławy pp. litewskich, że też nazajutrz podobnym uczyli kosztem; i acz daleko z większą potęgą poszli, jednakże się nie tak dobrze nadało, bo już ostroźniejsza Moskwa była po wczorajszém. Poczynili tedy i oni zasadzki w pobocznych chrustach, i tak litewskim chorągwiom ciasno było na basieńskiej przepawie, do której aż nasze chorągwie biegały na posiłek. Ósmego tedy dnia po przepawieniu się przez Dniepr, w nocy przez Basię przepawiliśmy się, kędy szanńczyki rzuciwszy, ile być mogło naprędce piechotami że nasi i ona kilka działek osadzili, front komunnikiem zastąpiwszy. Prawe skrzydło jmp. wojewoda z koronnymi, lewe jmp. Pac⁸⁷⁾ hetman dzisiejszy wojewoda wileński ze żmudzkiem wojskiem, jmp. hetman na on czas Sapięha Pa-

⁸⁷⁾ Michał Pac wtedy oboźny litewski.

węł wojewoda wileński z p. pisarzem polnym wielkiego księstwa litewskiego p. Połubińskim *corpus* otrzymali, w tyle zostawiwszy pannę Basię, która za posiłek stała; bo się późno było oglądać nazad: jeżeli nie Basia to Dniepr, Mohylow, Borysow, Berezyina, zatrzymaliby byli; i dla téj to duszności owe szanńczyki ukopane były, straż Boże! było jakiego szwanku, żeby byli impet zatrzymali nieprzyjacielski. Dobra to była uwaga wodzów naszych, lecz nieskończonie lepsza opatrność i łaska boska, która i naszym za puklerz nieprzebity i bezoreźnym za naogromniejsze armaty stanęła: śmieje bowiem rzekę, że w naszej dywizyjey i jednego pancerza nie było, oprócz chorągwi jego król. mci, chorągwi usarskich dwie tylko i te przez dzieśiąte w zbrojach, miasto kopiej tyki bzem po-farbowane, miasto grotów końce opalone mieli; acz w żmudzkiem wojsku było cztery z kopijami. Stanęli i Moskwa w szyku, na których zbudzenie jedną chorągiew posłano było lekką; zastąpili on wzgórek chruściany; im było z góry do nas, nam do nich pod górę: placu nie było do potyczki nad czworo albo pięcioro stajan między wojskami. Gdy tedy najpierw potkali

się żmudzka czeladź lóżna pod znaczkami, do których było przydano po dwóch towarzystwa, tam zaraz wzięto towarzysza p. Czyżę^{ss)}, z którego Moskwa sprawiła się o onych zasłonionych szanńczykach i o wojskach kędy które stało. Poczęli się tedy zmykać najbardziej na przeciwko prawemu skrzydłu Moskwa, i tam największą potęgę obrócili, wiedząc iż tam był Czarniecki. Na samém tedy lewém ich przeciw prawemu, było ludzi jazdy samęj (jako z języków dojsć się mogło) dziewięć tysięcy piechoty, szwadronów pięć, która się nowym sposobem przeciw natarciu i rozerwaniu opatrzyła; a to tym sposobem: Mieli z jodłowego drzewa wyschłego drągi, jakoby dobry paważ, na nogach zakowanych, a były te drągi na łokci sześć, o każde pół łokcia była dziura przewierciana, przez które przewłózione były knybliki na rzemieniach do pik na to umyślnie zrobionych nadzwyczaj długich. Temi tedy dragami i spisami na koło każda batalija piechotna opasała się szeregami zyczajnymi, wprzód pikniera postawiwszy dość wytrzymywali z ogniem natarcie naszych, bez-

^{ss)} Hilary Czyż towarzysz z pod chorągwi sapieżyńskiej.

pieczni od rozerwania. Gdy tedy jeszcze natrzeć i z miejsca się ruszyć nieśmieli albo niechcieli, z dział konie w szyku naszym barzo psować poczęli tak dalece, żeby ich w największej potyczce niezginęło tak wiele, jako ich w ten czas w szyku stojących zabito; co było naszym do wielkiego uprzykrzenia, acz prawie głosem wołali na wodzów, żeby się kazali potkać. Straszna to była okazyja i potyczka i samym pp. regimentarzom: bom ja nigdy nie widział przez wszytek czas, aby w okazyjach wodzowie mieli *securitatem*⁸⁹⁾ osobom swoim opatrować, jako natenczas jmp. wojewoda ruski czterem chorągwiom kazał się pilnować, patrząc na *eventum belli*⁹⁰⁾. Atoli że Bóg wszechmogący dodał serca i ochoty wojskom naszym, a zasłonił oczy ich, żeby żadnego niewidzieli niebezpieczeństwa: potkali się w imię pańskie, a naprzód chorągwie dwie jmp. krajczego koronnego, jmp. bełzkiego kasztelana⁹¹⁾ porucznicy jako lwy krwie nieprzyjacielskiej chewi, p. Władysław Skoro-

⁸⁹⁾ Bezpieczeństwo.

⁹⁰⁾ Skutek walki.

⁹¹⁾ Franciszka margrabi Myszkowskiego.

szewski chorąży poznański i p. Paweł Borzęcki; idących widziałbyś natenczas, dwie chorągwie na tak wielki tłum ludzi jako na rzeź jaką, z dobrą jednak nadzieją o łasce bożej i pomocy jego świętej. Gdy jużśmy się odsunęli od szyków, przysiągłszy się jeden na drugim poledz: aliści poczną nas miesiacem otaczać moskiewska jazda i rajtaryja zbrojna; krzykną kompanije: stójcie pp. porucznicy! złączną się owi, coby takiego być miało; taką im dadzą radę, aby jedna chorągiew na jazdę w lewo, druga na rajtaryją w prawo skoczyła: i tak się stało, skoczyła tedy chorągiew p. bełskiego na lewo, tak dobrze potkała się, aż się przez wszystkie szyki w tył wojska nieprzyjacielskiego przebiła: chorągiew nosił p. Piotr Dębiński herbu Nieczuja albo Ostrzew z krzyżem na wierzchu; a chorągiew p. krajczego na prawo z rajtaryją się potkała, której impetem i wielkością ogarniona, siedm raz na odwrót chodziła, anizeli w posiłku usarska chorągiew jmp. wojewody przyszła: ta między dwie batalije piechotne trafiła, kędy dwóch towarzystwa żywcem wzięto: P. Ostojskiego i p. Stradomskiego, postrzelono p. Oż-

gę, p. Zielonkę Jana, p. Kułaka⁹²⁾ zabito i p. Druźbicza i koni ich postrzelono; p. krajczego chorągiew tylko dwóch koni straciła. Z boku zasię p. Wojniłowicz z dziewięcią chorągwi przypadł, jmp. starosta szmeltuński terazniejszy podlaski⁹³⁾ z kilka w posiłku usarskiej, kędy p. Cieciszowskiego⁹⁴⁾ porucznika jego wielkiego męża kilka razy zacięto. Lewe też nasze skrzydło powód prawego dość odważnie skoczyło na nieprzyjaciela wszystkimi siłami, że się za łaską bożą nieprzyjaciel mieszać począł, kiedy im dział kilka wzięto, a potem gdy już o resztę szło wszystkim, co sił co mocy było wywierali na się: aż *tandem* komunnik moskiewski sromotnie uciekać począł. Sam Dołhoruki widząc być przegraną, do piechot udał się, i tak ze dwie godzinie stały piechoty same w polu z ręcznej strzelby i z dział dając ognia; lecz im ten w ciasności barziej szkodził a niżeli naszym, bo się w pulwersakach prochy zapalały, kaftany bawełną przecięlane zajmowały tak dalece, że nazajutrz wi-

⁹²⁾ Kazimierz Kułak rotmistrz.

⁹³⁾ Stanisław Karol Łużecki.

⁹⁴⁾ Tomasz.

działem sam oczyma swemi z ichmościami pp. regimentarzami objeżdżając pobojowisko tułubów we zbrojach więcej popalonych, a niżeli pobitych piechotnych. Gdy tedy już słońce ku zachodowi skłaniało się, ruszył się Dołhoruki ku okopom; nasi ile być mogło nacierali, rozzerwać jednak żadną miarą niemogli; wojska też nasze za komunnikiem uciekającym udało się siła. Gdy tedy tak p. Bóg dał spędzić z pola nieprzyjaciela, wojsko nasze znowu za Basię wróciło się już zmrokiem; do przeprawy tak ciżba była i w takiej konfuzyjej każdy życzył się widzieć za przeprawą jako naprędzój, że kiedyby strzeż p. Boże! dziesiąta część wojska nieprzyjacielskiego obróciła się była, bo dajby był i Dniepr naszych zatrzymał; tak jest szkodliwa i straszna rzecz konfuzyja wojsk i zwyciężnych.

Nazajutrz gdy nasi w obozie p. Bogu dzięki czyniąc *Te Deum laudamus!*⁹⁵⁾ śpiewali i z dział salwę dawali, Moskwa rozumiejąc iż im posiłki od Kozaków z Ukrainy idą (których się codzień spodziewali) jak znowu szykiem wyszła aż na wczórajsze miejsce bi-

⁹⁵⁾ Ciebie Boże chwalimy!

twy, i tam one nasze szanczyki opuszczone osadziwszy, czekali dalszej swojej fortuny; lecz gdy sypiących się do siebie obaczyli naszych, nieufając sobie spiesznym krokiem ku okopom swoim poszli i szancom nieufając.

Szli wprawdzie Kozacy na posiłek Moskwie; ale gdy pan Bóg wszechmogący na tenże czas dał drugie wielkie zwycięstwo ze dwóch wojsk: jednego moskiewskiego z Szeremetem hetmanem, w którym było około osmiudziesiąt tysięcy ludzi, drugiego kozackiego z Doroszeńkiem, Chmielnickim⁹⁶⁾: owo pod Cudnowem, a to pod Słobodyszczami za sprawą jmpp. Stanisława Potockiego wojewody krakowskiego wielkiego, i Jerzego Lubomirskiego hrabi na Wiśniczu marszałka wielkiego a polnego hetmanów, o którego wiktoryjey dość dostatecznie pisał ks. Zieleniewicz⁹⁷⁾ proboszcz dolnego Ka-

⁹⁶⁾ Jerzym Chmielnickim hetmanem kozackim.

⁹⁷⁾ Dzieło to wyszło pod tytułem: *Memorabilis victoria de Szeremetho, exercitus Moschorum duce: tum et duobus Cossacorum exercitibus, armis et auspiciis S. Joannis Casimiri Poloniar. regis ad Cudnoviam reportata. A. D. 1660. V. Novembris; scripta per Joan. Zieleniewiczium. Cracoviae apud haeredes*

zimierza: ja zem tam nie był, pisać nie będę; a to tylko namieniam, że z téj okazyjey wrócili się Kozacy, którzy szli przeciwko nam; bo ich Chmielniczejko wrócił na swoją obronę. Tam wojsko wszystko moskiewskie (acz przez parol poddało się) Ordzie wydano z hetmanem ich Szeremetem; Kozacy zaś przysięgli rzeczypospolitój, i wszystkie fortece poddali, które nasi do czasu poosadzali wprawdzie, niedługo jednak trzymali. Tego się panie Boże pożał! że przynamniej armat i municyjey mając w ręku nie pozabierali, których było nad wiarę i podobność: bo na samym zamku w Czehrynie było dział trzysta; nuż po innych! A to

Schedel. 1668. w 12ce, kart 15, str. 168 i k. 1. — Jest i drugi opis tego zwycięstwa wierszem polskim wydany: *Potrzeba z Szeremetem hetmanem moskiewskim r. 1660 od Polaków wygrana, a przez żołnierza jednego boku hetmańskiego bliskiego i w okazyjach wszystkich wojennych przytomnego* wydana. Kraków 1661, w drukarni Lenczewskiego Bertutowicza; w 4ce, str. 2 i 60. — Inny Dyaryusz wojny z Szeremetem r. 1660, znajduje się w dziele Ambrożego Grabowskiego: *Ojczyste spominki.* Kraków, nakładem Józefa Cypcera, 1845. w 8ce Tom I. str. 144 — 169.

się prawdzi w naszych Polakach, że *vincere*⁹⁸⁾ umieją, *prosequi victoriam*⁹⁹⁾ nieumieją.

A zatym panu Bogu cześć i dzięki oddawszy, ten rok z tak sławnemi zwycięstwami skończy, jeszcze jedną opisawszy w nim na zgonie z Chowańskim pod Tołoczynem transakcją¹⁰⁰⁾, kędy Moskwy trzy tysiące ze szesnastu przebranój, na pułki litewskie p. Kmicica¹⁰¹⁾, p. Ogińskiego i p. Łapnickiego *insperate*¹⁰²⁾ napadłszy, one rozgromili, chorągwi kilka wzięli, i na rozgromionych aż do samego Tołoczyna jachali. Aliści nad spodziewanie wojsko nasze nadeszło z pode Szkłowa, sprawiwszy się z pogromionych o nieprzyjaciela, kazał jmp. wojewoda ruski skoczyć chorągwiom króla jmei, pancernój swojej, pancernój jmp. bełskiego, jmp. krajczego i p. Niezabitowskiego¹⁰³⁾, które to chorągwie przez przeprawkę po końcu

⁹⁸⁾ Zwycięzać.

⁹⁹⁾ Kończyć zwycięstwa.

¹⁰⁰⁾ Rozprawę.

¹⁰¹⁾ Samuela starostę krasnosielskiego.

¹⁰²⁾ Niespodziewanie.

¹⁰³⁾ Ludwika Niezabitowskiego starosty lubelskiego.

tylko przeprowowały się, a Moskwa téj nadzieje pełna: iż tak się im powiedzie jako na Litwie, niespodzianie zostaną. Czekali tak długo, aż się przeprowiły; dopieroż napomniawszy się zobopólnie, w imię pańskie na samym miejscu uroczyszczą Tołoczyna miasteczka spalonego potkali się z sobą. Miesiącem Moskwa ogarnęła cztery chorągwie nasze, tylko że jmp. wojewody osobno za okopem pewnym została była, która w tył Moskwie zaszedłszy, dość rycersko sobie poczęła: bo gdy nasi na piwniczyskach, które się zawałać od ciężaru końskiego musiały, trochę szwankować poczęli, ta chorągiew wsiadła na Moskwę, że i tym drugim za konfuzją Moskwy przyszło się poprawić; jako tedy wszystkie na Moskwę obróciły się. Moskwa z mordowane konie mając w pogoni przez kilka mil uciekać nie mogąc, dali się brać naszym, tak dalece, że tylko ośm osób z onój Moskwy uszło do obozu pod Cze-reją; którą kłęską Chowański przestraszony, téjże nocy z tak dobrze opatrzonego municyją i żywnością obozu, który i tamże jezioro miał za wielką obronę, téjże nocy wszystkiego taboru, dział, żywności i piechot wiele scho-

rzalnych odbieżawszy, do Połocka umknął z wielką swoich w pogoniej klęską. To było zwycięstwo z roku tego zakończenie i wszystkiej fortuny Polaków prawie koniec.

1661.

Rok 1661 zaczynam, który był wszystkiego złego Królestwa Polskiego początkiem. Albowiem na początku tego roku sejm w Warszawie był złożony; jmpp. hetmani sami nań odjachawszy w komendzie wojsko zostawili u jmp. Władysława Wilczkowskiego, wielkiego wprowadzie rycerza i sławnego porucznika chorągwie usarskiej jmp. koniuszego koronnego Aleksandra Lubomirskiego; Tatarów też było kilkadziesiąt tysięcy współ. Kozacy ku postowi poczęli się odzywać, jak żaby na wiosnę, co żywo do Łuhów¹⁰⁴⁾ do zasieczy, że Tatarowie (których jasyrem¹⁰⁵⁾ ukontentować obiecano było) żadnego wziąć nie mogą, tak byli ścisnęli wojsko nasze, że już im ledwie czeladzi za jasyr nieoddali, za których odda-

¹⁰⁴⁾ Lasów.

¹⁰⁵⁾ Zdobycza.

niem i sami pewnie nie salwowałiby¹⁰⁶⁾ się byli. Dano znać jmp. wojewodzie do Litwy, który co prędzej u Lubecza przepawiwszy się przez Dniepr dniem i nocą szedł z wojskiem ku wojsku hetmańskiemu, któreśmy zastali w Nosowie za Czernichowem. Tam dopiero miasto czeladzi żołnierskiej, horodów niektórych także i zasieczy kazano dobywać, do czego się pp. Tatarowie dobrze musieli przyłożyć, kiedy ich tak wiele ginęło u szturmów; dopieroż wzięwszy nieco i jasyru choć nie z ukontentowaniem poszli do Krymu. Potym i jmp. wojewoda zwiódłszy wojska z za Dniepra, tamte w Ukrainę, swoją zaś dywizyją do Litwy i w Polesie, pojachał na sejm zostawiwszy za komendanta jmp. Czarnkowskiego starostę osieckiego, pp. też porucznicy chorążych, chorągowie namieśników, namieśnicy jeszcze inszych; i tak wojsko zostało ledwie nie z samych tych, którzy niemieli dokąd jachać, że nie było ledwie dwóch albo trzech poruczników w wojsku. Na sejmie zaś miasto obmyślenia zapłaty wojsku borgowemu całe czternaście niedziel o elekcyjey nowego pana za żywota jeszcze

¹⁰⁶⁾ Ochronili.

tego radzono. A nawet i do wojska cedulki posyłając, w majdanie rzucano w te słowa: Cne rycerstwo! bacz się w tém i postrzegnij, że należysz do elekcyjej pana nowego, jako i przodkowie wasi zdawna najbardziej obierali królów.— Tak ta Megiera ¹⁰⁷⁾ piekielna zdemontowała ¹⁰⁸⁾ senatorów, urzędników koronnych i *custodes legum* ¹⁰⁹⁾, że zapomniawszy świeżych konstytucyjej za Zygmunta św. pamięci o téjże nieszczęsnej elekcyjej napisanych, w których *pro hostibus patriae* ¹¹⁰⁾ deklaruje wzniciocielów takowej elekcyjej; a nawet jeżeliby król sam onę chciał promowować, absolwuje *ab juramento* ¹¹¹⁾ wszystkich i osobliwie *de non praestanda obedientia* ¹¹²⁾ wolnymi osobną konstytucyją czyni. Cisnęli się do podpisów na tę to elekcyją tak dalece, że ich było więcej niż dwa arkusza pisanych. Jeden tylko prawie nieśmiertelnej pamięci godzien

¹⁰⁷⁾ Jedza.

¹⁰⁸⁾ Omamiła.

¹⁰⁹⁾ Stróżów praw.

¹¹⁰⁾ Za nieprzyjaciół ojczyzny.

¹¹¹⁾ Od przysięgi.

¹¹²⁾ O niedotrzymanie posłuszeństwa.

wzór i przykład cnoty polskiej, senator jmp. Andrzej Maksymilian z Pleszowic Fredro kasztelan lwowski sprzeciwił się tej furyjej piekielnej i mocno się zastawił z niebezpieczeństwem zdrowia (bo mu od królowej jmei po wielu obietnicach grożono.) Pan Bóg jednak który jest prawdą przedwieczną, prawdę lubiącego senatora w swojej tylko własnej dość małej assystencyjej z sejmu odjeżdżającego *illaesum* ¹¹³⁾ bronił i zachował; który to senator z protestacyją odjachawszy *irritum conditum electionis* ¹¹⁴⁾ zostawił i odwlokł, że do niej do tego czasu nie przyszło i da pan Bóg! nigdy nie przyjdzie.

Wojska też widząc, że nie zapłaty materyja ale nowego pana agituje się, o sobie myśleć, związek knować, w sprawy rzeczypospolitej mieszać się, dobra duchowne i królewskie zajeżdzać, myła, cła tak ładowe jako i wodne odbierać poczęli. Toż dopiero na sejmie o zapłacie i podatkowaniu myśleć poczęto niewczas, że potem i drugiego roku sejm składać musiano, na którym dopiero dwoje podymne-

¹¹³⁾ Nietkniętego.

¹¹⁴⁾ Niedopięty zamiar obioru na królestwo.

go, pogłówne jedno, szatański albo barziej pogański i tyrański podatek wymyślono, komisją we Lwowie złożono, kędy na dwadzieścia millionów zwieziono pieniądze.

1662.

Zima tego roku tak lekka była, że na Wiśle lodu najmniejszej odrobiny nie było całą zimę, żeby miała zamarznąć. *Sedes* ¹¹⁵⁾ wojska była w kieleckim pałacu; marszałkiem był Samuel Świderski, pijak okrutny porucznik księcia jmp. Konstantego ¹¹⁶⁾, pomocnikiem albo substytut p. Paweł Borzęcki, żal się p. Boże! mąż w mężtwie i rozumie nieporównany; gdyby było na tego wszytek rząd związku tego przyszedł, pewnie nie ladajako byłby był uspokojony; a najwięcej w tém go cała ojezyczna żałować mogła, że gdyby go było nie otruto, pewnieby do przebicia i sfalszowania monety było nie przyszło, a zatém i Polska nie byłaby ogolocona *ex nervo belli* ¹¹⁷⁾, szlachta téż co

¹¹⁵⁾ Siedziba.

¹¹⁶⁾ Wiśniowieckiego.

¹¹⁷⁾ Z środków do prowadzenia wojny.

teraz *in duplo* ¹¹⁸⁾ płaci każdą rzecz, nieprzysłałyby była do takiego zniszczenia.

Tegoż roku 1662 po tej zimie we środe przed Bożem-wstąpieniem i na samo święto mróz tak wielki był, że żyta już w kwiecie zostające do szczytu poraził, tak dalece, że bielusienkie i w kłosie i w słomie zostały.

Tegoż roku 10 *Augusti* w dzień ś. Wawrzyńca męczenika deszcz szedł barzo wielki jakoby tylko pół godziny przed południem, z którego była taka powódź na Wiśle, że któredy plugi orywały, tamędy szkuty chodziły; na Zwierzyńcu u panien aż na ołtarzach była woda, i do Krakowa wiślną bramą w ulice wdzieriała się; wielką szkodę we zbożach, ludziach, bydłach, budynkach ta uczyniła powódź, a przecie żadnej nie było znać drogości w Polsce, choć i mróz był tegoż lata powarzył: tak p. Bóg sam suplementował ¹¹⁹⁾ ubogich ludzi żołnierzem i podatkami ściśnionych.

1663.

Ten rok niezém barziej nie jest sławny

¹¹⁸⁾ Podwójnie.

¹¹⁹⁾ Wynagradzał.

i pamiętny Polsce, jako przebicciem i sfalszowaniem monety, nie z żadnej potrzeby jakiej, ale dla samego tylko łakomstwa a kwesty pp. komisarzów i dworu, którzy mieszkając cały rok we Lwowie, wytrawili czerwone złote z korpucyjej ¹²⁰⁾ nazbierane. I tak rzucili się na *aerarium publicum sacrilega manu* ¹²¹⁾, na wojsko kładąc winę, jakoby mu nie miała wystarczyć zapłata, co jest fałsz szczery: bo wojsko natenczas wiekopomną nadgrodeę chlebów dwuletnich w związku wziętych uczyniło rzeczypośpolitej siedmiu millionów już likwidowanych zasług ustąpiwszy, cztery miasto pieniędzy fantami wzięli, a dwóch do drugiego sejmu czekali. Niech tedy sfalszowania monety nigdy nie pada na wojsko przyczyna, ale na samych komisarzów, którzy po kilku, po kilkunastu drudzy tysięcy grzywien srebra swego dawali do mennice, a za każdą *in duplo* brali pieniądze tymfami. Do tego aby sobie tém pozorniejszą uczynili okazyją, zmyślili i przed całym udawali światem, jakoby wojsko zgody

¹²⁰⁾ Przekupstwa.

¹²¹⁾ Skarb krajowy świętokradzka reka.

niechciało i *justis mediis* ¹²²⁾ zapłaty niedawało się ujmować, co jakom zwyż namienił, *in rei veritate* ¹²³⁾ w kole w Wolborzu dość uczyniło z siebie tak wielu ustąpiwszy. Nowe wojsko zaciągać byli poczęli z ludzi luźnych, nikczemnych, nie wojennych, którzy to obaczywszy tylko wojsko między Jaworowem a Bruchnalem związkowe, chorągwi w polu poodbiegawszy pouciekali, piechoty przy królu jnci tylko zostawiwszy a kilka chorągwi kwarcianych, które z piechotami w pobożnym zostawały związku. A ono i świątobliwi i pobożni djabłu się godzili, ludzi trapiąc i rzeczypośpolitą niszcząc; lecz daleko więcej pobożni albo raczej niezbożni komisarze i elektorowie kondeuszowscy, którzy natenczas barwą i czuprynami poznaczyli się byli, to jest: kontusze mając czarne, żupany zielone, czupryny długie niemal jako dragani włosy noszą. Która to tragedia komisaryj, opisując ją jakom był wszystkiego oczywistym spektatorem, będąc deputatem od chorągwi jmp. krajczego natenczas koronnego, siłaby wzięła czasu; ale siła po-

¹²²⁾ Słusznemi środkami.

¹²³⁾ Prawdziwie mówiąc.

minawszy, tego dołoży, że *initio Novembris*¹²⁴⁾ skończył się ten związek. Król jmc z temi wojskami poszedł w Ukrainę, acz zaraz pod Złoczowem piechoty wszystkie rebelizowały, że im było nie nie dano, i ekskludowawszy¹²⁵⁾ officyerów *retro*¹²⁶⁾ ku Lwowu poszli sprawnie, których potem ujęto, jednak dawszy każdemu na rękę po czerwonemu złotemu, starszych, którym byli przysięgli ks. kanclerz koronny¹²⁷⁾ i pp. senatorowie, stracili, choć powiadają: że *etiam hosti fides servanda*¹²⁸⁾. W Ukrainie tedy tę zimę strawiły wojska, mając z Hanem z sobą Ordy. Ale Kozacy trochę pochlebiwszy królowi jmc, widząc że ani siły były proporcjonalne na Moskwę już spotężoną a dobrze ich osadzone fortece, po trosze poczęli umykać, a potem całe rebelizowali; także król jmc pokusiwszy się darmo o jedną i drugą fortecę moskiewską, przy resolucyjach już wie-

¹²⁴⁾ Na początku listopada.

¹²⁵⁾ Wylaczywszy.

¹²⁶⁾ Nazad.

¹²⁷⁾ Prażmowski Mikołaj biskup łucki.

¹²⁸⁾ I nieprzyjacielowi słowa dotrzymać trzeba.

śnianych 1664 roku do bitwy i przez Polesie wojska sprowadził.

1664.

Jmp. wojewoda ruski Stawiszcz dobył z Kozakami, w Białej-cerkwi zamek zbudował i dobrze ufundowawszy osadził *praesidio* z p. Stachurskim jenerałem, która to forteca do tego czasu posesyją rzeczypospolitęj zatrzymuje Ukrainy i imię samo, lubo cała odpadła od tego czasu.

1665.

Na sejmie jmp. Jerzego Lubomirskiego marszałka wielkiego koronnego i hetmana polnego sądzono z téj okazji, że z królem jmcia nie był na téj ekspedycyjej moskiewskiej, acz jakom zwyż namienił, daremnój. Ale nie ta była prawdziwa przyczyna: ale dawniejsza nienawiść i niełaska królowej jmc, promotorki *electionis*, że tenże jmp. marszałek podpisawszy się na téz elekcyją, potem *resiliit a consensu*¹²⁹⁾ i owszem za powodem jmp. kasztelana lwowskiego był *contrarius*¹³⁰⁾ acz *sero*¹³¹⁾. O téj

¹²⁹⁾ Odstąpił od przyzwolenia.

¹³⁰⁾ Przeciwny.

¹³¹⁾ Późno.

transakcyjnej sądów kto chce czytać, jest manifest przez tegoż jmp. wojewodę wydany, drukowany łaćnińskim językiem *in folio* ¹³²⁾; jest

¹³²⁾ Wydany pod tytułem: *Publicae innocentiae Manifestum Deo, mundo, patriae per Ill. Georgium Sebastianum comitem in Wisnicz et Jaroslaw Lubomirski bonoque publico porrectum A. 1666.* (druk. w Wrocławiu; w ark. str. 87). Tłomaczenie polskie (wydane w Wrocławiu, jak się zdaje, wraz z innymi pismami tej sprawy) ma tytuł: Jawnej niewinności manifest, Bogu, światu, ojczyźnie przez Jerzego Seb. Lubomirskiego podany z przydaniem Perspektywy na proces, responsu na informacya, dyskursu ziemianina i innych rzeczy wiadomości godnych. R. p. 1666; (w ark. kart. 1. str. 157 i k. 1. st. 79). Inne pisma w obronie Lubomirskiego są: *Equitis poloni Discursus avitae libertatis ac publicae tranquillitatis amantissimi, exhibens innocentiam Georgii Sebastiani Lubomirski, additis binis recte sententium senatorum ad suos confidentes amicos scriptis epistolis, patriae oblatus A. 1665;* (w ark. str. 48). — *Tubus opticus ad perspicendam innocentiam Georgii Sebastiani Lubomirski decreto ruptorum comitiorum anni 1664 iniquissime aggravati, per equitem polonum orbi porrectus, cui adnexa est Responsio ad evidentia figmenta sub titulo Informationis de mediis tentatae complanationis cum eodem Ill. Marschalco, a bono quodam equite producta. A. D. 1666*

i u mnie samego. To jednak *genuine fateor* ¹³³⁾, że te kalumnije i potwarzy, jakoby miał fomentować ¹³⁴⁾ związek, jakoby miał dawać onemu protekcyja, albo jakoby miał *aspirare thronum* ¹³⁵⁾, nie były prawdziwe. Atoli z tego sądu okazyjnej *novum emersit malum* ¹³⁶⁾, bo król jmc onęgo *opprimere injuste et in contumaciam condemnatum* ¹³⁷⁾ usiłował, zaciągawszy

diebus Februarii; (w ark. kart. 1 str. 21 i k. 1 str. 16). — Z strony królewskiej wydano w tej sprawie: *Processus judiciarius in causa Georgio comiti in Wisnicz et Jaroslaw Lubomirski tunc supremo Marschalco, ex instantia instigatoris regni et delatione generosi Hieronymi de Magna Skrzywno Dunin ad comitia regni a. 1664 institutae et ibidem judicatae ac decisae. Varsaviae apud viduam et haered. Petri Elert.* (w ark. kart 46). Wszystkie te pisma sprawy Lubomirskiego dotyczące, razem zebrane pod tytułem: *Acta publica polonico-Lubomirsca,* znajdują się w dziele: *Diarium europaeum continuatum. Francofurti ad Moenum 1666. Pars XIII. Appendix III.* (str. 1—304; w 4ce).

¹³³⁾ Szczerze wyznaje.

¹³⁴⁾ Podniecać.

¹³⁵⁾ Pnać się na tron.

¹³⁶⁾ Nowe zło wynikło.

¹³⁷⁾ Niesprawiedliwie i zaocznie skazanego pognebić.

litewskich wojsk wszystkich do Korony także nowych chorągwi nazaciągawszy na wojsko kwarciane i wszystkie piechoty zwiódłszy, *ex praesidiis* ¹³⁸⁾; ów zasię jako hetman do wojskwa kwarcianego tak dla obrony zdrowia, jako *pro testimonio in objectis calumniis* ¹³⁹⁾ udał się, które przy nim stańło *fortiter* ¹⁴⁰⁾; i tak gonionego po wszytkiej Wielkiej i Małej Polsce za sobą chodzili z zniszczeniem szlachty i poddaństwa. Aż *tandem immediate* ¹⁴¹⁾ przed Narodzeniem najsw. Boga – rodzice panny pod Częstochową podjazd podjazdem wojsko prawie wszystko, (krom samych piechot) tak litewskie jako i polskie nawet i gwardyja króla jmci, napadło *insperate* na jmp. marszałka, który deliberując długo, *tandem* za instynktem samego rycerstwa i gwałtowném na się naleganiem dał się namówić i przywieść do spróbowania. I natenczas będąc pod jego znakiem

¹³⁸⁾ Z załog.

¹³⁹⁾ Dla świadectwa w zarzucanych sobie potwarzach.

¹⁴⁰⁾ Meźnie.

¹⁴¹⁾ Wreszcie bezpośrednio.

usarskim *non ex privato respectu* ¹⁴²⁾, ale *fide bona catholica* ¹⁴³⁾ zeznamam: że ta była wojska kwarcianego przy jmp. marszałku będącego deklaracja i owszem protestacja, aby p. Bóg na tém świętém miejscu, na którym niezliczone cuda zwykł pokazywać przy cudownym obrazie matki przeniąświętszej, rozsądzić raczył za sprawiedliwą stronę, ponieważ rozum ludzki na *allegata* ¹⁴⁴⁾ téj i owéj strony justyfikującej ¹⁴⁵⁾ się podołać niemógł. I tak prawie w jednym kwadransie godziny niepotkawszy się dobrze królewskie wojsko (acz go było daleko więcej i ognistszego, bo były i rajtaryje Bryonowe) sromotnie i desperacko pierzchać poczęło tak dalece, że w fossę skakali pod klasztorem, w której to fossie wzięto jmp. Połubińskiego pisarza polnego wielkiego księstwa litewskiego a komendanta nad tém wojskiem, człowieka przedtém i potem w tak wielu okazjach wojennych z różnymi nieprzyjaciółty rzeczypospolitój i w różnych okazjach nie-

¹⁴²⁾ Nie z osobistego względu.

¹⁴³⁾ Dobrą wiarą katolicką.

¹⁴⁴⁾ Dowody.

¹⁴⁵⁾ Usprawiedliwiającej.

porównanego meztwa i odwagi wodza oraz i żołnierza, który natenczas z osobliwego sądu bożego w taką wpadł hańbę i konfuzyję więźniem z fossy sromotnie wyprowadzonym zostawszy, przy którym pp. Paców trzech: jeden starosta ryżski ¹⁴⁶⁾, drugi ciwun szawelski ¹⁴⁷⁾, trzeci rotmistrz p. podskarbiego wielkiego księstwa litewskiego syn ¹⁴⁸⁾, p. starosta szmeltyński, Bryon pułkownik i insi prawie wszyscy porucznicy, chorążowie z chorągwiami tak polskiego jako cudzoziemskiego zaciągu, oficyjerowie, jako towarzystwo i wszystko prawie wojsko one przyszło w jeństwo marszałkowskie, jako i armaty kilkanaście działek polnych. Cud wielki p. Bóg wszechmogący uczynił natenczas, że mało co wojska uciekło jeszcze mniej zginęło, a wszystkiego rycerstwa kwarcianego tak p. Bóg zatrzymał ręce ode krwi bliźnich, że gdy przyszło potem obaczyć się, więćiej więźniów było daleko, aniżeli wojska, których potem jmp. marszałek *ex consilio* juramentem ¹⁴⁹⁾ obowiąz-

¹⁴⁶⁾ Konstanty chorąży nadworny litewski.

¹⁴⁷⁾ Mikołaj Stefan.

¹⁴⁸⁾ Krzysztof syn Stefana Paca.

¹⁴⁹⁾ Z narady przysięga.

zawszy, dyzarmowawszy ¹⁵⁰⁾ jednak, wypuścił, oficyjalistów jednak wszystkich zatrzymawszy, których nie jako więźniów ale jako bracią traktowano; aż potem nastąpiła jego król. mci rek wizycya wydania onych *et insigniorum bellicorum* ¹⁵¹⁾, obiecując pewnemi kondycyjami przez traktaty łaskę swą jako jmp. marszałkowi tak i wojsku.

Po wypuszczeniu tedy pomienionych więźniów, z którymi i komisarze zaraz nasi jachali do Torunia: tam miasto jakiego traktatu pod wartę acz uczciwą wzięci; a król jmc tym czasem *intendebat* ¹⁵²⁾ wojsko niespodzianie i ubezpieczone nadzieją traktatów zbiecć; jako to niezbyt było daleko od Pakości mila pode wsią Palczynem, i tak wyprawiwszy się z pod Torunia na całą noc o milę tylko stanął ze wszystkiem wojskiem swém od Palczyna. A że czeladnik, albo raczej wyrostek p. Hynka Andrzeja, który był tam u króla jmci komisarzem, dał znać o tak bliskiem przyjsciu króla jmci na wojsko marszałkowskie: *statu-*

¹⁵⁰⁾ Rozbroiwszy.

¹⁵¹⁾ I znaków wojennych.

¹⁵²⁾ Zamierzał.

*tum*¹⁵³⁾ nieuchodzić dalej. A że też jmpp. Wielkopolanom gonitwa wojsk przechodzących obojczy strony uprzykrzyła się była, i oni chudezieta stanęli *in armis duce*¹⁵⁴⁾ jmp. Grzymultowskiego¹⁵⁵⁾ kasztelana poznańskiego; ci acz nie wszyscy byli, bo tylko dwóch województw poznańskiego i kaliskiego, z których wiele *partes sequebantur regias*¹⁵⁶⁾ niektórzy *ob metum utriusque partis*¹⁵⁷⁾ (jako to bywa rado *in bello civili*¹⁵⁸⁾ w domu zostawali *pro praeda*¹⁵⁹⁾; ci tedy którzy byli *in armis*¹⁶⁰⁾, do wojska kwarcianego natenczas *hoc in passu*¹⁶¹⁾ następowania króla jmci przyłączyli się, i tak nie tak zbrojni jako ochotni i gotowi czekali dalszej imprezy króla jmci, od którego na postrach z dział kilku uderzono ku wojsku marszałkowskiemu, w którym nie było więcej

¹⁵³⁾ Postanowiono.

¹⁵⁴⁾ Zbrojno pod dowództwem.

¹⁵⁵⁾ Krzysztofa.

¹⁵⁶⁾ Trzymali się stronnictwa królewskiego.

¹⁵⁷⁾ Obawiając się jednego i drugiego stronnictwa.

¹⁵⁸⁾ Podczas wojny domowej.

¹⁵⁹⁾ Dla ochrony od rabunku.

¹⁶⁰⁾ Pod bronią.

¹⁶¹⁾ Podczas.

tylko cztery działa a regiment albo raczej szwadron dragański jeden nad 500 człowieka. *Per suasus*¹⁶²⁾ tedy król jmé o gotowości i rezolucyjnej wojska od jmp. poznańskiego, a podobno wspomniawszy i na częstochowską świeżą, *condescendit*¹⁶³⁾ do traktatów temi kondycyjami: aby jmp. marszałek za granicę ustąpił *personaliter*¹⁶⁴⁾ przyszłego sejmu czekając łaski; druga, chciał aby był Wielkopolanom obmierzył konjunkturą¹⁶⁵⁾ z wojskiem, koniecznie chciał tam swoje postawić na zimę wojska; która dość niesmaczna i niebezpieczna była kondycja tak szlachcie tamecznej jak i wojsku kwarcianemu i samemu p. marszałkowi, ale przy tej *durius*¹⁶⁶⁾ stanawszy przewiedli Wielkopolacy i kwarciani, że tam zimowali z sobą, a król jmé z swymi ustąpił.

1666.

Sejm w poście złożony, na który i na sejmiki wszystkie przed nim suplikował jmp. mar-

¹⁶²⁾ Przekonany.

¹⁶³⁾ Zasiadł.

¹⁶⁴⁾ Osobiście.

¹⁶⁵⁾ Złączenie się.

¹⁶⁶⁾ Twardziej.

szalek do wszystkich stanów o instancją do króla jmei prosząc; ale i tam miasto klemencyjej *severam iram* ¹⁶⁷⁾ otrzymał. Nie tak to pochodziło z samego króla, jako królowej *et malevolorum consiliis* ¹⁶⁸⁾, którzy bali się jmp. marszałka, gdyby był *restitutus gratiae. Hoc effectum* ¹⁶⁹⁾ na tym sejmie, że nie stanęła przecie aprobata dekretu *in contumaciam* ferowanego ¹⁷⁰⁾; *bellum* jednak *decretum saevius* na persekucyją ¹⁷¹⁾ p. marszałka i zemstę tak wojska kwarcianego jako Wielkopolanów. Przyszły tedy znowu większe i porządniejsze wojska litewskie, przeszłorocznej straty swój połatawszy w majątnościach jmp. marszałka podgórskich, ale samój jmp. marszałkowej *pacificae matronae* ¹⁷²⁾ nieprzepuścili włościom janowieckim, zapomniawszy nadto przysięgi swój i parolu, który uczynili gdy ich wypuszczano pod

¹⁶⁷⁾ Zamiast łaski surowy gniew.

¹⁶⁸⁾ I złośliwych narady.

¹⁶⁹⁾ Przywrócony do łaski. To zrobiono.

¹⁷⁰⁾ Potwierdzenie wyroku zaocznie ogłoszonego.

¹⁷¹⁾ Wojnę jednak uchwalono ostrzejszą na przesładowanie.

¹⁷²⁾ Spokojnej kobiety.

Częstochową i więcej chorągwi polskich regimentów przyjmowano (oprócz jednego p. Bryona który dotrzymał parolu): owo zgoła z daleko większą potencją ¹⁷³⁾ wyprawił się król jme a nizeli na Moskwę przedtém po związku: bo było wojska dobrze munderowanego na dwadzieścia i dwa tysiące, z którym *recta* ¹⁷⁴⁾ od Warszawy do Wielkiej-Polski ciągnął, a tam najpierw pod Brudzowem miasteczkiem nashedł na wojsko marszałkowskie, które mu ustąpiło. Województwa téż widząc zawziętość króla niesłuszną, ruszyły się tak z Małej-Polski jako krakowskie i sandomierskie, jako z Wielkiej: poznańskie, kaliskie, sieradzkie, łączyckie do kupy i przykładem tak rocznym złączyły się z wojskiem jmp. marszałka, mało co przed przyjściem wojsk jego król. mci. Z senatorów nie był tylko jmp. krakowski ¹⁷⁵⁾ a p. poznański; z pp. szlachty wodzem był: krakowskiego p. Achacy Pisarski, sandomirskiego jmp. Oleśnicki podkomorzy sandomirski, sieradzkiego jmp. Zaleski, łączyckiego jmp. Pstro-

¹⁷³⁾ Przemocą.

¹⁷⁴⁾ Prosto.

¹⁷⁵⁾ Stanisław Warszycki kasztelan krakowski.

koński stolnik natenczas łączycki, które to województwa także jako i tak rok, komu tylko enota miła była, zjechały się. Powiatu pilniańskiego niebyło, bo był czyli *consulto*¹⁷⁶⁾ czy *casu aliquo*¹⁷⁷⁾ do króla jmcj przyłączył się. Te tedy wojska i takie siły były przy jnp. marszałku; z ludzi zaś zacieźnych żadnych nie było, ani już działa było żadnego, ani owój takrocnej draganijej, tylko wszystko komunnik; kopijej też tylko jedna jego chorągiew żadna insza nie miała: owo zgoła żadnej porpcyjej do wojska jego król: mci nie było; bo tam było samych usarskich chorągwi z kopijami jedynaście: litewskich siedm a polskich cztery regimenty, wszystkie stare ćwiczone i we wszystkich przeszłych wojnach doświadczone. Z tém tedy wojskiem król jmc następował w też tropy, że przyszło tąż co i tak rok przeprawić się przez Noteć przeprawą na Pakość miasteczko, od której zaraz na wzgórkę stanęły wojska koronne.

Ale królewskie wojska śpiesznie dość nadchodżyły, czyniąc jednak wielkie egzorbitancy-

¹⁷⁶⁾ Umyślnie.

¹⁷⁷⁾ Przypadkowo.

je¹⁷⁸⁾ tak właśnie jako *in hostico*¹⁷⁹⁾ gwałty tak domom szlacheckim jako i wielom dzievicom, *fructum belli*¹⁸⁰⁾ to nazywając; trafiło się, że i kościołom nie folgowano. I tak przejmując wprost na przełaj, na przeprawę zwaną Montwy przeciwko Inowrocławowi przez jezioro Gopło, z którego to Noteć rzeka wychodzi, zmierzali, nad którą 13 Julij stanąwszy, w sam dzień ś. Małgorzaty dziewice chyżo się poczęli przeprowować przed samém południem *circa horam*¹⁸¹⁾ 11 tak dalece, że gdyby było to wojsko, które się przeprowiło, nie bawiło się rabunkami po wsiach (jakoż i kościół tam niedaleko wyłupili litewscy) pewnieby byli wszystko wojsko i pospolite ruszenia znieśli; gdyż konie o mile od nie na paszy chodziły, a w całym wojsku u kołów pułtoraset koni nie nalazłby był. Dopiero gdy się trwoga stała, po konie co żywo, a wołoska chorągiew p. Białogłowskiego że była na straży, z pod tej rozbiegli się wszyscy prawie po stada;

¹⁷⁸⁾ Przykości.

¹⁷⁹⁾ W nieprzyjacielskiej ziemi.

¹⁸⁰⁾ Owocem wojny.

¹⁸¹⁾ Około godziny.

i tak jedni za obwieszczeniem, drudzy obaczywszy u drugich, inni z samych tumanów, które z srogięgo sucha (susza tak wielka, że wojska z taborem w brod przez Wisłę przeszły osi u wozów niezamaczawszy pod Bobrownikami) powstawały za poruszeniem się koni co prędzej przybywali, już prawie *desperatis et ultimam cladem et exitium expectantibus dominis suis* ¹⁸²⁾ którzy przyszedłszy do koni, jako kto mógł nie czekając zupełności pocztów *obviam hosti ruebant* ¹⁸³⁾. Kędy już jednych w mili od przeprawy potkawszy, jako wsiedli na nich, na drugich u przeprawy czekających i jeszcze się przeprawujących wjachali tak dobrze, że owym regimentom u przeprawy będącym i działka mającym, dać ognia doskonale i sprawnie nie przyszło, ale co żywo jeden drugiego potłaczając, topiło się, chybając brodu; i tak jako pod Częstochową o jeden kwadrans godziny niemal wszyscy przyszli do ręki: tak tu nie więcej jako o kwadrans jeden nie tak od oręza

¹⁸²⁾ Gdy rozpaczali oraz ostatecznej klęski i zagłady oczekiwali panowie ich.

¹⁸³⁾ Na nieprzyjaciela wypadli.

wiele, jako wiele się natopiło ludzi, że téż i Kozakom (którzy aczby byli powinni umieć pływać nauczywszy się po Dnieprze) i jednemu nie przyszło ujsć. Zginęło tedy ludzi wszystkich na Montwach tak pobitych jako potopionych cztery tysiące kilkaset *effective* ¹⁸⁴⁾, oprócz znaczniejszych których nie chowano w mogiłach. Taki *fructus belli* ¹⁸⁵⁾ żal się panie Boże! odniosły wojska króla jmcı, których wyjąwszy jedną okazyją hatohowską a. 1652, w żadnej inszej nigdzie więcej niezginęło. Za którym pogromem już nie tak gorąco nacierali; aż przyszedłszy pod Bobrowniki w lubelskiem województwie traktaty stanęły, kędy jmp. marszałek królowi jmcı deprekacyją ¹⁸⁶⁾ czynił i jmp. poznański imieniem województw dość *generose* justyfikował ¹⁸⁷⁾ się; które rozeszły się do domów wojska amnestyją ubezpieczone pod władzą imp. hetmanów, a jmp. marszałek przeciwie *in exilium* ¹⁸⁸⁾ do Wrocławia *in spem*

¹⁸⁴⁾ Z pełna.

¹⁸⁵⁾ Pożytek wojny.

¹⁸⁶⁾ Przepraszenie.

¹⁸⁷⁾ Godnie usprawiedliwił.

¹⁸⁸⁾ Na wygnanie.

restitutionis ¹⁸⁹⁾ na sejmie przyszłym, którego niedoczekał.

Lecz potem wojska część większa pod Brańkowem za komendy p. Machowskiego zniszczona od Tatarów *in ipso decursu anni* ¹⁹⁰⁾, to jest 21. *Decembris*. Powiadano i za pewne udawano, że to *consulto factum* ¹⁹¹⁾ na zemszę wojska, iż zostawało przy p. marszałku; ale i w tém barzo się omylono: bo ci niemal wszyscy cali zostali, z partyzantów zaś jego król: mci rzadki został, i sam Machowski, ale go potem wykupiono. Pan Bóg i w tém sąd swój okazał o zabranie niewinnych szlachty, szlachcianek i córek szlacheckich, które za tą klęską wojska w ręce Bisurmanów dostały się nic takowego niespodziewając się, że w łaźniach, w kościele na Boże-narodzenie zastawane były, gdyż Tatarowie o kilkadziesiąt mil wtenczas zabiegli byli.

1667.

Na początku powołał p. Bóg naprzód kró-

¹⁸⁹⁾ W nadziei przywrócenia do czci.

¹⁹⁰⁾ Na samym schyłku roku.

¹⁹¹⁾ Umyślnie działośano.

lową, hetmana wielkiego p. wojewodę krakowskiego Stanisława Potockiego, jmp. marszałka. Król Kazimierz na sejmie w Warszawie abdykował ¹⁹²⁾ królestwu a *interregnum* nastąpiło.

¹⁹²⁾ Zrzekł się.

INSTRUKCYJA

posłom kozackim do króla polskiego

1648.

Uskarżają się na impp. dzierzawców i urzędników ukraińnych, że mając już nas po wolej swój, nie tak z nami jakoby się godziło z ludźmi rycerskimi i sługami jego królewskiej mci postępują: ale jeszcze gorzej niż nad niewolnikami swymi takie zbytki i nieznośne krzywdy czynią, że nie tylko w chudobach swych, ale i sami w sobie niewolniemy.

Futory, sianożęci, łąki, niwy, role, stawy, młyny, coby się jenokolwiek któremu panu urzędnikowi u nas Kozaków podobało, gwałtem odejmują i samych nas niewinnie odzierają, biją, mordują, do turmy sadzają, na śmierć nas za nasze dobra zabijają; gdzie rannych i okaliczonych towarzystwa naszego siła narobili.

Dziesięciny pszczelne i powołowszczyzny choć i w dobrach jego król: mci mieszkając

za równo z mieszczany, co lepszego u niektórych biorą. Synom kozackim matek ich starych ani ojców rodzonych przy starości ich niewolno przy sobie trzymać; wyganiać też rodziców swoich nie słuszna i grzech; musi za nich pan Kozak czynsz i wszelaką powinność miejską oddawać.

Żony pozostałe kozackie nie żeby do trzech lat, ale i jednego roku, choćby najstarszej niewolno bez męża posiedzieć, zarazem w pańskie podatki z mieszczany obracają i bez miłosierdzia grabią.

Jmcie też pp. pułkownicy nasi nie według obietnice i przysięgi swój z nami się obchodzą: nie żeby nas w czém mieli bronić w krzywdach naszych od impp. urzędników; ale jeszcze onymże na nas więcej pomagają pospołu z panami żołnierzami i draganami, których przy sobie mając, coby się któremukolwiek u nas podobało lub koń jaki dobry, albo oręż, albo co inszego: nażyczaj mu wrzкомо targiem a w pół darem; a nie nażyczył, rozmyślajże nieborak Kozak o sobie! Wół albo jałowica na osobném miejscu od czeladzi żołnierskiej nie nawijaj się, siano w stertach i zboża w po-

lach, na niwach że te jako swoje własne gwałtem biorą.

Na Zaporozie zaszedłszy na zwyczajną załogę tedy i tam na Dnieprze pp. pułkownicy w wolnym używaniu naszym niewolą wielką nam czynią; jako teraz niemogąc bywać w zdobyczach morskich, więc ubogi Kozak musi pracę swoją się kontentować i ratować: kto zwierzem, kto rybami, ratują się i w tym każdy, który lisy łowi, od głowy każdego choćby ich było pięćset po lisu biorą, tedy i samopały od Kozaków za lisy odbierają; a który ryby łowił, tedy żółw i na p. pułkownika; jeśli nie ma ich czém wyprowadzić tedy wodą, podwodą, plecami swemi wywożą.

Zdobyczy zaś polowej gdy czasem p. Bóg poszczęści imo ten tafer (?) Tatarów wielkich i małych Tatarzeta, którzy nam właśnie do wojska należeli, zacyby chudzina Kozak mógłby się przyodziać, i to wszystko od nas podejmowali: że nie masz za co pracować. Czasem też gdy się trafi zająć stada koni, bydła, owce, tedy pp. pułkownicy pospołu z pp. żołnierzami co będzie lepszego ile im potrzeba nabiorą, a nam biednym Kozakom po jednym niezo-

stanie i to co gorszego z braku tylko z swych pracujemy i gardłujemy.

Dawszy lada przyczynę Kozakowi, coby z niego wydrzeć, co wyrwać, zaraz go do turmy, do więzienia. Okupujże nieboraku Kozaku! duszę swoją do nagoty; i inszych nieznośnych krzywd: jako do roboty swojej i w podwody wyganają, aż wypisać trudno.

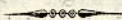
A iż była wola jego król: moi pana naszego miłościwego, gdy był nam z łaski swiej rozkazać raczył: abyśmy szli na morze, na cochmy byli na czołny pieniądze otrzymali, i wojska naszego zaporoskiego naznaczyć był raczył, aby było jeszcze przypisano sześć tysięcy, żeby nas było dwanaście tysięcy; o co i teraz uniżenie proszemy, abyśmy zostali w liczbie we dwunastu tysięcy: a my mając swych starszych z pośrodka siebie, obiecujemy i pod sumieniem swym ślubujemy, że nadto żadnego przyjmować nie będziemy; gdyż nie z szczęścia tysięcy wojska naszego zwykliśmy tak znaczne posługi jego król: moi i wszytkiej rzeczypospolitej oddawać, chyba większą kupą.

O żołd też zasłużony, którego już to za

pięć lat niewidzimy, uniżenie proszemy, aby nas przy komisyjey z zupełną doszedł.

Strony téż duchowieństwa naszego starożytniej religiej naszej greckiej wielce proszemy, aby nie była naruszona, i te cerkwie święte, które pod uniją gwałtem podejmowane: jako w Lublinie, w Krasnymstawie, w Sokalu i indziej są zniewolone, aby przy dawnych wolnościach swoich zostawały.

O czém wszytkiem postowie nasi upadłyży do nóg miłościwych jego król: mci pana naszego miłościwego jak najuniżeniej i najpokorniej prosić mają, abychmy przy wszelakich wolnościach naszych wojskowych, tak od zeszyłych świętej pamięci królów polskich, jako i od jego król: mci teraz szczęśliwie nam panującego nadanych i przywilejami stwierdzonych, cale i nienaruszenie zostawać mogli.



REGISTR

krzywd Bogdana Chmielnickiego

1648.

1. Jmp. Czaplicki urzędnik czechryński uprosił u nieboszczyka p. krakowskiego ¹⁾ sobie futor własny dziedziczny Chmielnickiego, na który ma Chmielnicki i przodków swoich królewskie donacyje, i sobie daną aprobacyją od terażniejszego króla jnci; gdzie najachawszy p. Czaplicki na osadzone slobody z ludem głodnym, gumno, to jest 400 kop zboża, wszystkie domostwo pozakował.

2. Tenże p. Czaplicki gniewając się na Chmielnickiego, kiedy go prawem patrzył o swoje gwałty, syna jego *decem annorum puerum* ²⁾ kańczugami w pośrząd rynku swojej czeladzi tak zbić kazał, że aż go zaniesiono ledwie żywego, i wkrótce potem umarł.

3. P. Komorowski zięć tego p. Czaplickiego przysiągł kilka razy przed różnymi Kozakami,

¹⁾ Stanisława Koniecpolskiego kasztelana krak.

²⁾ Dziesięcioletniego chłopca.

assawułami: że jeżeli z Chmielnickim nic nie wskóramy, tedy koniecznie zabijemy albo zabić każemy.

4. Jmp. chorąży koronny ³⁾ idąc teraz kiedy Tatarzy pogromił z Zaporozża, kazał wziąć tego Chmielnickiego za wartę i szyję mu uciąć; w czém kiedy się chciał Chmielnicki udać do p. krakowskiego, zasadzki były po gościńcach.

5. *In anno* ⁴⁾ 1646 kiedy Chmielnicki dostawszy Tatarów dwóch, odwiózł ich do jmp. krakowskiego, tedy w niebytności jego wzięto mu połowiszczyznę z stajni konia siwego, na którym w pola dzikie chadzał.

6. PP. urzędnikom ukraińnym co się podoba w domu kozackim wziąć gwałtem, żona kozacka, córka kozacka, tedy muszą skakać kiedy oni im zagrają.

7. O takowe krzywdy pisał jmp. krakowski po kilkakroć do pp. urzędników i dzierżawców, upominając; ale to nic nie pomogło.

8. Teraz Chmielnicki gdy jechał w bok z półkownikiem swym tak rok przeciwko Tatarom, którzy byli wpadli pod Czehryn, niejaki p. Du-

³⁾ Aleksander Koniecpolski.

⁴⁾ Roku.

szeński (jako to oni nazywają Lach) z naprawy jakiegś tam starszyznę zajechawszy mu z tyłu, ciął go w łeb, aż mu misiurka dotrzymała, mału mu głowy nie rozciął; którego gdy Chmielnicki pytał dla czego by to, odpowiedział: rozumiałem braciszku że Tatarzyn!

9. Tę krzywdę największą sobie Chmielnicki uznawa mianowicie: że go tam niejakiś Pesta ⁵⁾ Cham Kozak *sinistre* tradukował ⁶⁾ do jmp. chorążego koronnego, jakoby myślał armatę wyprowadzić na morze; za co jmp. chorąży przy inszych względem p. Czaplickiego pretensyjach, rozgniewany na zdrowie Chmielnickiego następować kazał; i już Chmielnicki niemając się do kogo uciec, na Niż się udał do inszych także *similiter* ⁷⁾ skrzywdzonych, których *numerus* ⁸⁾ nie mały po tamtych niżowych krajach i po insułach morskich, którzy Chmielnickiego *ducem* ⁹⁾ sobie obrali.

⁵⁾ Roman Pesta assawuł kozacki.

⁶⁾ Opacznie wystawił.

⁷⁾ Podobnie.

⁸⁾ Poczet.

⁹⁾ Wodzem.

L I S T

Jerzego Sebastyjana Lubomirskiego marszałka wielkiego i hetmana polnego koronnego

DO SZLACHTY NA SEJMIK OPATOWSKI ZGROMADZONEJ.

Jaśnie wielmożni, wielmożni mnie wielce miłościwi panowie i bracia!

Szerzyć się nie chcę, bo i dla żalu nie mogę; wiecie i widzicie wm. m. m. panowie, jaki gwałt cierpię, co na mnie wywarła nieprzyjazna ojczyźnie zawziętość; pocieram cudze kąty nie dla winy występku, ale dla tego żem dotrzymał i dotrzymywał ojczyźnie, com był jako szlacheć i senator powinien; sądzonym *contra naturam status* ¹⁾ rzeczypospolitej, bo sejm rozerwany nim się sądy zaczęły. Poseł z protestacją wyszedł, deputatom do sądu kontradycja stanęła, lubo za wyjściem posła i przysłaniem protestacji *autentice* ²⁾ wszytek actus ³⁾ miał *cessare*;

¹⁾ Wbrew własności składu.

²⁾ Prawnie.

³⁾ Postępek sądowy.

interposita ⁴⁾ do tego *fides* ⁵⁾ pana marszałka poselskiego, że iść ciż deputaci nie mieli; na to wszystko nie patrząc, gdy się ci potajemnie po jednemu wymknęli, *descensum ad iudicium* ⁶⁾. Suplikowałem, prosiłem, upadałem do nóg jego król: mci; nie to nie pomogło; wzgardzona *ordinum interpositio* ⁷⁾ i wszystkiej rzeczypospolitej. Kazano mi położyć buławę i starostwo krakowskie, do tego i z Polski wyjechać, abym się *eo ipso pacto nocentem* ⁸⁾ wyznał i uczynił; a żem *consciens* ⁹⁾ sobie pocziwych zawsze spraw, gdym tego uczynić nie chciał, takem został *oppressus* ¹⁰⁾. Uważcież wm. m. m. panowie! jeśli tu *non convulsa auctoritas reipublicae* ¹¹⁾, jeśli izba poselska a w niej *status equestris* ¹²⁾ nie zniesiony, naostatek jeśli te

⁴⁾ Ustać; dodane.

⁵⁾ Zareczenie.

⁶⁾ Przystąpiono do sądu.

⁷⁾ Stanów przeciwność.

⁸⁾ Tym samym warunkiem za winnego.

⁹⁾ Świadom.

¹⁰⁾ Pogrzebiony.

¹¹⁾ Nie wywrócona powaga rzeczypospolitej.

¹²⁾ Stan rycerski.

sądy jaką mieć mogą *legalitatem* ¹³⁾? Wołam tedy do Boga o niesprawiedliwość taką, wołam i do ojczyzny, dla której to cierpię, to jest do wm. m. m. panów: ratujcie *et salvate me* ¹⁴⁾ a w osobie mojej *patriam* ¹⁵⁾. Gotowem wszystkim wm. m. m. panom pokazać *innocentiam* ¹⁶⁾ moję, *et ad universae reipublicae appello iudicium* ¹⁷⁾. Chciejcie tedy na terażniejszych znałeść sposób sejmikach, żebyście sami wm. m. m. panowie, jaką widzieli niewinność moję, tak i co się z całą dzieje ojczyzną obaczyli, żeby przytém ten przeciw prawom i zwyczajom ojczystym sejmowy postępek odniósł naganę, *et omnium actuum suorum et iudiciorum* ¹⁸⁾ niesłusznych nademną *illegalitatem* ¹⁹⁾. Jeśliby tóż z okazji ustąpienia mego z ojczyzny *struere* ²⁰⁾

¹³⁾ Prawomocność.

¹⁴⁾ Wybawcie mię.

¹⁵⁾ Ojczyznę.

¹⁶⁾ Niewinność.

¹⁷⁾ I do całej Rzeczypospolitej odwołuję się sądu.

¹⁸⁾ I wszelkich swych działań i sądów.

¹⁹⁾ Nieprawność.

²⁰⁾ Przedsiębrać.

jeszcze co chciała i śmiała *malignitas* ²¹⁾, udając opacznie i tłumacząc udanie się tu moje: proszę nie dawajcie wm. m. m. panowie temu wiary. Lubo *extra patriam* ²²⁾ jestem, *non exui* ²³⁾ jednak *affectum* ²⁴⁾ przeciwko niej *ne nexum* ²⁵⁾. Boże niedaj! abym co przeciwnego jej *statusque* ²⁶⁾ zamyślać miał, prócz samego siebie konserwacyjej jako *opressus* ²⁷⁾. Powtóre tedy *in sinum* ²⁸⁾ wm. m. m. panów i każdego z osobna składając tę moję w niewinności krzywdę, *per communis patriae amorem et per ante acta* ²⁹⁾ przodków wm. m. m. panów proszę, podźwignijcie oraz upadającą wolność i Rzeczpospolitą ze mną. Ja cokolwiek mi życia jeszcze zostawa, tom ochotnie dla zatrzymania tejże gotów mieć ojczyzny. Pewien tedy bra-

²¹⁾ Złośliwość.

²²⁾ Za granicą ojczyzny.

²³⁾ Nie wyzułem.

²⁴⁾ Miłość.

²⁵⁾ Ani związku.

²⁶⁾ Stanowi.

²⁷⁾ Pogrzebiony.

²⁸⁾ Na łono.

²⁹⁾ Przez wspólną miłość ojczyzny i przez dzieci.

terskiej łaski i miłości ku ojczyźnie wm. m. m. panów zostawając, do téjże się jako najpilniej z usługami memi oddaje.

Datt. z Wrocławia d. 5. *Februarii* 1665.

Brat i sługa powolny

J. Lubomirski.



L I S T

Barbary Lubomirskiej marszałkowej w. kor.

DO SZLACHTY NA SEJMIK OPATOWSKI ZGROMADZONEJ.

Jaśnie wielmożni, wielmożni moi wielce miłościwi panowie i bracia!

Prześwietna ta złotój zawsze w Polsce wolności świątnica, zgromadzenie wm. m. m. panów i braciój, każdemu utrapionemu uciechą, proszącemu nieodmienną zwykła bywać i jest zawsze pociechą, przy ciężkim moim (który jako wielki jest, lepiej każdy z wm. m. m. panów aniżeli piórem opisać, może zrozumieć) pokorną moję wpośrzodek wm. m. m. panów wnoszę suplikę. Wiadoma dobrze wm. m. m. panom być musi sprawa małżonka i dobrodzieja mego, któremu wm. m. m. panowie, pokornie upraszam, braterski swój

chciéjcie wyświadczyć affekt, wolną audyjencyją i łaskawe prósbom jego w pośrzodek wm. m. m. panów wniesionym u siebie dawszy miejsce. Cokolwiek wm. m. m. panowie utrapieniu memu darujecie; za nieustajnymi memi i z niedorośłeni memi dziatkami do majestatu boskiego modłami, nieprzebranych łask swoich Bóg wszechmogący, w najgorszych dniach (które niechaj zawsze od ojczyzny téj i od każdego z wm. m. m. panów oddalone będą!) wybawicielem z obietnice słów swoich zostawać będzie. Cokolwiek zaś niewinności małżonka dobrodzieja mego i zaślugom w rzeczypośpolitéj domu tego uczynicie; nieumierająca potomność każdemu z wm. m. m. panów nieśmiertelną wiecznej sławy za zachowanego spółobywatela swego nagradzać będzie koroną, a dziatki moje w dożywotniej zostawać usłudze będą, z któremi się natenczas łasce wm. m. m. panów i każdego z osobna pilnie oddaję

Wm. m. m. panów i braciój cale życzliwa
siostra i sługa uniżona

Barbara Lubomirska

M. K.

ODPOWIEDŹ

Jerzemu Sebastyanowi Lubomirskiemu

Z SEJMIKU OPATOWSKIEGO.

Jaśnie wielmożny mci panie marszałku wielki koronny, nasz wielce moi panie i bracie!

Jak ciężko nasze serca *tam repentinus casus*¹⁾ wm. n. m. pana przeraził, *constabit*²⁾ wm. n. m. panu *ex facie*³⁾ terazniejszego sejmiku naszego. Drży skóra każdego z nas, *sentimusque metu rigere capillos*⁴⁾, kiedy między sobą uważamy, *quantum civem, quam exoptabilem status publici ministrum*⁵⁾ przeciwne jakieś z całej ojczyzny nieprzyjazne *fatum perculit*⁶⁾ i *ex gremio ingentibus malis circum-*

1) Tak nagły przypadek.

2) Wiadome będzie.

3) Z kształtu.

4) Czujemy, iż z bojaźni włosy się jeżą.

5) Jakiego to obywatela, i jakiego to pożądanego rzeczypospolitej urzędnika.

6) Losy uderzyły.

*clae reipublicae avulsit*⁷⁾. Bogdajże też kiedyz tedyż ustawiczne te mieszaniny z wiekopomnym *inventorum*⁸⁾ ich upadkiem przesiliły się; *optimi porro civis recte factorum ulteriori gloria*⁹⁾ tak ciężkie publiczne szwanki nagrodziła! *Instamus*¹⁰⁾ powtórnie do majestatu jego królewskiej mci pana naszego miłościwego, aby nam *totius patriae utilem restituere*¹²⁾ raczył *civem*¹³⁾: wysyłamy z pośrodka siebie do jmpp. senatorów, *ne desint collegae et confratri suo*¹⁴⁾ którego *praesentiam*¹⁵⁾ jako *ordini illi gloriosam*¹⁶⁾, tak samemu panu i całej rzeczypospolitej baczyliśmy być *proficuum*. *Nil deest*¹⁷⁾, je-

7) Z grona rzeczypospolitej ogromnemi klęskami kołatanęj oderwały.

8) Wynalazców.

9) A dalsza sława dobrych czynów najlepszego obywatela.

10) Nalegamy.

12) Całej ojczyźnie pożytecznego przywrócić.

13) Obywatela.

14) Aby pomagali towarzyszewi i współbratu swemu.

15) Obecność.

16) Temuż stanowi zaszczytną.

17) Pożyteczną. Nic nie braknie.

dno żęby *intima vota et desideria* ¹⁸⁾ nasze, które *pro restitutione* ¹⁹⁾ wm. n. m. pana *animatus vocemus, expleantur* ²⁰⁾; w czym sobie wszystko koło nasze dobrą otuchę czyniąc, przy szczeręj a braterskiej *super praesenti casu* kondolencyjey ²¹⁾, która serca każdego z nas sięga, łasce sięg. n. m. pana z służbami naszymi jako najpilniej zalecamy.

Datt. w Opatowie 23. Februarii 1665.

L I S T

Jerzego Sebastyjana Lubomirskiego marszałka wielkiego i hetmana polnego koronnego

DO KRÓLA JANA KAZIMIERZA.

Najjaśniejszy miłościwy królu panie, panie mój miłościwy!

Wszystkie moje supliki pokorne, wszystkie u nóg waszój król: mci pana mego ustawicznie żebrzącego sługi *prostrati* ¹⁾ dotąd *gemitus et*

¹⁸⁾ Szczere chęci i życzenia.

¹⁹⁾ Za przywróceniem.

²⁰⁾ Z duszy objawiamy, spełnione zostały.

²¹⁾ Nad niniejszym wypadkiem żalości.

¹⁾ Leżące u nóg.

suspiria ²⁾ nie przestawam i teraz przynosić przed majestat waszój król: mci, jako wierny poddany przed pana, jako nakarany i skruszony *civis* ³⁾ przed ojca dobrotliwego, nakoniec przed pomazańca bożego, przynajmniej jako człowiek chrześcijański tak nieznośną *atritus calamitate* ⁴⁾ żebrzący politowania. Kazałeś mi wasza król: mć być wygnańcem i z zagranice sobie suplikować, tam mi *propitiam* ⁵⁾ łaski swój obiecując *affluentiam: suscepi demissa veneratio-* *ne* ⁶⁾ ten rozkaz waszój król: mci pana mego, i lubo *ipsa morte superior* ⁷⁾ jest ta *exilii mei amaritudo* ⁸⁾, bo *innoxia* ⁹⁾ cierpię *mente* ¹⁰⁾ (i Boga mego *in testimonium* ¹¹⁾ biorę, wołam *in iudicium* ¹²⁾, że nie tylko *actu* ¹³⁾, ale i pomy-

²⁾ Jęki i wzdychania.

³⁾ Obywatel.

⁴⁾ Przygnieciony kłeską.

⁵⁾ Miłościwą.

⁶⁾ Nadzieję: przyjąłem z uniożem uszanowaniem.

⁷⁾ Od samęj śmierci gorszą.

⁸⁾ Wygnania mego gorycz.

⁹⁾ Z niewinną.

¹⁰⁾ Duszą.

¹¹⁾ Na świadectwo.

¹²⁾ Na sąd.

¹³⁾ Czynem.

śleniem najmniejszym nigdy *peccandi*¹⁴⁾ przeciwko waszój król: mci w sercu mojem *praesumptio*¹⁵⁾ nie powstała) *spes*¹⁶⁾ jednak tój dobroczynnej waszój król: mci obietnice osładza tę gorzkość moję, że chętnie *in signum aeternae venerationis meae*¹⁷⁾ dla przywrócenia łaski pańskiej przyjmuję *exilium*¹⁸⁾, z którego *cum indefessa imploratione haerens*¹⁹⁾ u nóg waszój król: mci pana mego, racz całej ojczyźnie za mną *supplicanti beneficium*²⁰⁾ łaskawości swojej darować, racz tak *profundis meis*²¹⁾ już też *placari flagellis*²²⁾, i *excluso ludentibus fatis meis extra meliorem statum*²³⁾ słudze i poddanemu swemu zawsze uniżonemu przywrócić *viam*²⁴⁾,

14) Przewinienia.

15) Myśl.

16) Nadzieja.

17) Na znak ustawicznej czci mojej.

18) Wygnanie.

19) Z nieznuzoną prośbą ścieląc się.

20) Wstawiającej się dobrodziejstwo.

21) Ogromnemi mojemi.

22) Dać się przebłagać zgrzyzotami.

23) Gdy los się ze mnie najgrawa, wyłączonemu z dobrego bytu.

24) Droge.

którą przodkowie moi i ja sam *pro modulo meo*²⁵⁾ zarabiałem na łaskę królów panów swoich. Cokolwiek jest we mnie jeszcze krwi *restantis*²⁶⁾, wszystkę do ostatniej krople doskonałemu łaski waszój król: mci pozyskaniu i *plenae*²⁷⁾ onego się *dispositioni*²⁸⁾ z najniższą usług moich oddawam subjekeyją, za której dobroczynne przyjęcie *retribuet*²⁹⁾ p. Bóg waszój król: mci panu memu *immortalia*³⁰⁾ nad nieprzyjaćioły *trophaea*³¹⁾. Najniższe zatem poddaństwo moje *subjicio pedibus*³²⁾ waszój król: mci pana mego mciwego.

Dat. w Głogowie d. 25. *Novembris* 1665.

Waszój królewskiej mci pana mego mciwego
wierny i uniżony sługa i poddany
Jerzy Lubomirski.

25) Podług możności.

26) Pozostałej.

27) Zupełnemu.

28) Rozrządzeniu.

29) Odda.

30) Nieśmiertelne.

31) Znaki zwycięzkie.

32) Ściele pod nogi.

S E J M

w Warszawie 1665 r.

Dziwne się podczas sejmu rzeczy porobili:
 Ślepy^x wespół z kaleką mężnego ubili,
 Hetman musiał bez wojska wyjechać z Korony,
 Jezuita też dziecię urodził bez żony.
 Królowa niemal codzień Kondeusza rodzi,
 Arcybiskup jęj babi a Kondeusz chodzi.
 Radziejowski doktorską przyjął profesyją,
 Nie leczy ale truje swoją alchimią:
 Marszałkowi dał trunek co go operuje,
 Drugi pieczętarzowi mniejszemu gotuje;
 A oni mu też za to po jednéj uncyyej
 Rozkazą krwie upuścić dla melankolijej.

W I E R S Z E

o panowaniu króla Jana Kazimierza

1668.

Ojczy nasz królu polski Janie Kazimierzu,
 Który jest w majestacie, lecz w nie dobrém pierzu,
 Święci się imię twoje, ale we Szwecyjej
 I królowej Ludwiki także we Francyjej:

x) Przemowski

Przybądź raczej do swego królestwa szwedzkiego
 Nie obracaj już w niwecz naszego polskiego.
 Bądź wola twoja jako w Kandalijej była,
 Gdzie słyszem chleba mało, tylko śledzi siła.
 Pozbawiłeś nas wszystkich powszedniego chleba,
 Którego każdemu z nas jest własna potrzeba.
 Opuść nam nasze winy: pogłównne, rogowe,
 Bo to na nas nastaly jakieś rzeczy nowe,
 Bośmy już opuścili związek żołnierzowi
 Którzy się o wolności bić byli gotowi;
 Inie w wodź nas na wojnę z Szwedy, z Francuzami,
 Gdyż mamy dość zabawki z Moskwą, z Kozakami,
 A nie wprowadzaj nam też do państwa Francuza:
 Bo ścierpieć nie możemy tak wielkiego guza;
 Ani nam też racz życzyć więcej Kondeusza,
 Gdyż go cale nie lubi nasza polska dusza.
 Panuj sam póki wola Boga najwyższego,
 Przyjąwszy zaś do łaski swęj Lubomirskiego,
 Nie słuchając złej rady śleпка Prazmowskiego,
 Ani jego kolegi Reja kudłatego;
 Ale nas zbaw od Tynfa i Boratyniego
 I poszlij ich do czarta, piekła przekłętego:
 Bo któż tynfom z ortami, także z szelagami
 Nikt najbarziej nie winien, tylko oni sami.
 Słusznieby znowu kazać bić czerwone złote

A zagubić szelągi, przemierzłą hołotę;
 Każ znowu robić dobre orły i talery
 Któremi się szczylic polscy kawalery.
 Przywróć nam do Korony nasze srebro, złoto,
 Bo wiedz o tém że będzie wielki kłopot o to—
 Już oto wszystko trudno: pacierza nie sprostał
 Uczyć się od Polaków, abdykantem został.



M4308

S P I S.

	str.
PRZEDMOWA.	str.
PAMIĘTNIKI	1.
Instrukcyja posłom kozackim do króla polskiego 1648.	96.
Regestr krzywd Bogdana Chmielnickiego 1648	101.
List Jerzego Sebast. Lubomirskiego do szlachty na sejmik opatowski zgromadzonej	104.
List Barbary Lubomirskiej do szlachty na sejmik opatowski zgromadzonej	108.
Odpowiedź Jerzemu Sebast. Lubomirskiemu z sejmiku opatowskiego	110.
List Jerzego Sebast. Lubomirskiego do króla Jana Kazimierza	112.
Sejm w Warszawie 1665. r.	116.
Wiersze o panowaniu króla Jana Kazimierza 1668	116.

KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT



02000

24.500,-

77



Członkami K. Budweisera w Krakowie.